Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401 099

Nr. 74. Niedziela dnia 29 Marca 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

MARSZAŁEK RATAJ WYJEŻDŻA.

Warszawa. (AW.) 30 bm. marszałek Sejmu Rataj wyjeżdża na południe w celu poratowania zdrowia. Zastępował go będzie wicemarszałek Moraczewski.

POSEŁ KOWALSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł polski w Wiedniu **Kowalski**, przybył do Warszawy w sprawach służbowych.

Z naszej polityki wewnętrznej.

Reforma rolna.

Sejmowa **komisja dla reform rolnych** powzięła dotąd dwie ważne uchwały: pierwsza ustaliła zgodnie z przedłożeniem rządowem **maksimum własności rolnej na 60 ha. w obszarach podmiejskich i przemysłowych, a 180 ha** w pozostałej reszcie kraju; druga zaś, dużo donioślejsza uchwała, zniżyła kontyngent gruntów **zwolnionych z powodu wysokiej kultury** rolnej od **wywłaszczenia z 600.000 ha.**, które przewiduje projekt rządowy, do 450.000 hektarów.

Głosowanie nad tą ostatnią sprawą pozwala już wysnuć pewne wnioski co do dalszego przebiegu obrad nad całym projektem rządowym. Propozycja Związku Lud. Nar., by kontyngent zwolniony z obowiązku parcelacji podnieść do 1 miljona ha., oraz inicjatywa Ch. D., by zatrzymać cyfrę projektu rządowego, upadły, gdyż oświadczyło się przeciw nim obok lewicy także stronnictwo **Piasta.** Komisja odrzuciła następnie demagogiczny wniosek PPS. o zniżenie kontyngentu państwowego do 200.000 ha. i ustaliła ostatecznie kontyngent na 450.000 ha. dodając jednak ważne ograniczenie, że „największy obszar, jaki może być pozostawiony ze względu na specjalne uprzemysłowienie majątku albo jego kulturę, nie może przewyższać 300 hektarów"...

Stwierdzić zatem należy, że 1) Piastowcy, którzy w maju 1923 roku dali swą zgodę na umiarkowaną reformę rolną (pakt krakowski), nie czują się obecnie po upadku projektu Osieckiego związani umową z prawicą i głosują z Wyzwoleniem i PPS., oraz że 2) większość komisji złożona z lewicy i Piasta weszła na drogę zradykalizowania obecnego projektu rządowego. Spełniać sie zaczynają nasze obawy, którym daliśmy niejednokrotnie wyraz, gdy po rozbiciu większości ósemkowo-piastowej w grudniu 1923 r. stańczycy z „Czasu" triumfując z powodu obalenia umiarkowanego rządu urządzili równocześnie na szpaltach swego dziennika radosny pogrzeb reformie rolnej... Pisaliśmy wówczas, że reforma utrącona w roku **1923 pojawi się w roku 1925 w dużo radykalniejszej postaci...** „Czas" dostarczył w roku 1923 walnej pomocy Wyzwoleniu, socjalistom i p. Piłsudskiemu celem rozbicia większości rządowej, **musi zatem i obecny stan reformy rolnej oraz wszystkie niebezpieczeństwa,** jakie grożą krajowi i wielkiej własności rolnej z powodu dokonującego się radykalizowania projektu rządowego, zapisać — wespół z lewicą — na swój rachunek. Nie przeceniamy wpływu „Czasu" i chętnie przyznajemy, że udział pp. Poniatowskiego i Putka w pogorszeniu reformy rolnej będzie większym niż pp. Estreichera i Hupki, ale — s u u m c u i q u e — każdą zasługę trzeba uznać i ocenić.

Wracając do meritum ostatniej uchwały chcemy stwierdzić jedynie, że

1) Kontyngent 450.000 ha wystarczy zapewne w pierwszych latach, gdy akcja parcelacyjna jeszcze nie uszczupli bardzo obszaru czterech miljonów hektarów, jaki ma być rozparcelowanym. Ale później kontyngent ten okazać się może za małym, aby utrzymać rozwój naszego przemysłu rolniczego (cukrownie, gorzelnie) i wysoki poziom wzorowych gospodarstw nasiennych czy hodowlanych. W projekcie Osieckiego ograniczenia takiego nie było.

2) Maksimum 300 ha jest stanowczo niskie. W projekcie Osieckiego przewidzianem było zwolnienie 600 ha, a nawet 1100 ha dla majątków szczególnie wysoko uprzemysłowionych (w Wielkopolsce), posiadających cukrownie i gorzelnie. Jest jasnem, że w razie szybkiego zrealizowania tego demagogicznego, sprzeczne-

go z zasadami racjonalnej polityki agrarnej postanowienia przyszedłby upadek naszego przemysłu rolniczego, obniżenie poziomu kultury rolnej i zmniejszenie wydajności gospodarstw.

Sądzimy, że uchwały czwartkowe są raczej manifestacyjne, niż legislatywne. Stronnictwa włościańskie starają się na razie wzajemnie przelicytować. Ale w toku prac przyjdzie zapewne uspokojenie i radykalizm ustąpi racjonalizmowi agrarnemu. Być może, że i rząd, który ze stoicką obojętnością przysłuchuje się dotąd obradom komisji, objawi dla sprawy pewne zainteresowanie...

MINISTER ST. GRABSKI.

Nominację p. St. Grabskiego ministrem oświaty i wyznań przyjmie kraj z dużą ciekawością. P. St. Grabski jest — jak wiadomo — człowiekiem niespodzianek. Zaczął swą działalność od socjalizmu i uzyskał niegdyś od wszystkich trzech zaborców reskrypty wydalające go zagranicę. Był zwolennikiem ruchu powstańczego w Królestwie, jakiś czas wyznawał tołstoizm, potem stał się nacjonalistą i w ciągu ostatnich dziesięciu lat kierował — przeważnie nieszczęśliwie — polítykę małopolskiej Narodowej Demokracji. Umysł wybitny, twórczy i samodzielny, ofiarność, uczciwość i odwaga własnego zdania wyjątkowa, duża wreszcie i wszechstronna wiedza — ale przy tem wszytkiem p. St. Grabskiemu brak wybitniejszych zdolności politycznych. Potrafi on każdą akcję choćby najszczęśliwiej zaczętą, zepsuć lub skompromitować. W polityce jest nieostrożnym, niekonsekwentnym i naiwnym. Na stanowisku ministra oświaty może być pożytecznym, może tam wnieść nowe idee i inicjatywę, ale pod warunkiem, że zarzuci — podobnie jak młodszy brat — politykę. która jest jego nieszczęściem. Czy jednak p. St. Grabski to potrafi? Czy nie spróbuje eksperymentować politycznie w gabinecie. którego racją istnienia jest zasada: jak najmniej polityki, a jak najwięcej fachowej pracy?

Najbliższe tygodnie pokażą, czy p. Stan. Grabski potrafi dokonać jeszcze jednej ewolucji: zamienić się z partyjnego polityka w fachowego ministra...

Jak głosowano nad konkordatem.

Pod koniec posiedzenia Sejmu w dniu 26 b. m. odbyło się głosowanie (po drugiem czytaniu) nad konkordatem. Pos. Czapiński zgłosił wniosek o odrzucenie konkordatu. **Za odrzuceniem konkordatu głosowali: P. P. S., Wyzwolenie, Klub ukraiński, część Zjednoczenia niemieckiego, Związek chłopski, komuniści, Niezal. Partja chłopska (Wojewódzki), pos. Dziduch i pos. Pryłucki.** Koło żydowskie nie brało udziału w głosowaniu. Razem za wnioskiem pos. Czapińskiego głosowało 110 posłów, przeciw 181. Głosowanie było imienne. Tasama większość uchwaliła wniosek komisji o przyjęcie konkordatu.

Rokowania z Czechami podjęte.

Rokowania z Czechosłowacją o likwidację sporu w sprawie Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy — jak się z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy — po niedawnem odrzuceniu, na czas po Wielkiej Nocy zostały podjęte po porozumieniu się ministrów spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji. Pełnomocnik polskiego rządu, prof. St. Kutrzeba, wraz z delegacją rzeczoznawców wyjechał wczoraj wieczorem do Pragi. Jest zamiar, by w ciągu najbliższych dni doprowadzić do porozumienia. Zależy to głównie od stanowiska strony czeskiej, a do zapewnienia polskiej mniejszości, pozostałej za czeską granicą, praw należnych. Rokowania będą prowadzone w tempie przyspieszonem.

Ambasadorzy u min. Skrzyńskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Min. spraw zagranicznych Skrzyński przyjął ambasadora francuskiego Panafieu, posła angielskiego Maxa Müllera, posła czechosłowackiego Fliedera.

Sejm przyjął konkordat.

Warszawa. (Telef. wł.) Po ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Holandją, **Sejm przystąpił do 3-go czytania ustawy o konkordacie.**

Pos. Brownsford (Zw. Lud. Nar.) podkreślił jeszcze raz, że duchowieństwo nie jest dostatecznie uposażone i zapytał, czy nie byłoby możliwem lepsze udotowanie kleru załatwić odrazu w konkordacie, aniżeli odkładać to na później.

Po humorystycznem przemówieniu pos. Smoły (Wyzwol.) przerwano dyskusję, mimo protestu pos. Ballina (Wyzwol.).

Ustawę o konkordacie przyjęto w 3-ciem czytaniu.

UCHWALENIE REZOLUCJI KOMISJI.

Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami sześciu rezolucji komisji, które przyjęto:

1. Wzywa się rząd, aby do 2 miesięcy wydał rozporządzenia wykonawcze do konkordatu.

2. Ażeby rząd podjął rokowania z Watykanem o zniesienie instytucji patronatu.

3. Wzywa się rząd, ażeby na terenie międzynarodowym poczynił starania o zapewnienie religijnej pieczy ludności katolickiej, która utraciła oparcie o stolice biskupie na granicy wschodniej Rzeczypospolitej.

4. Sejm wzywa rząd, ażeby opracował projekt pełnego odszkodowania Kościoła za zniesienie świadczeń ze strony państwa, wynikających ze specjalnych tytułów.

5. Dobra państwowe, na których cięży obowiązek legatów mszalnych i onus fabricae ecclesiae, nie mogą być z tych ciężarów zwolnione, aż do utworzenia osobnego funduszu zabezpieczającego w całości ciężące na tych dobrach świadczenia dla Kościoła.

6. Rezolucja wzywa, aby w najbliższym czasie przedłożył rządowi projekt o wymiarze uposażeń emerytalnych dla wszystkich emerytów.

Rezolucje pos. Putka (Wyzwolenie) i Czapińskiego (P. P. S.) odrzucono.

O uposażenie w ziemię duchowieństwa i służby kościelnej.

Następnie przystąpiono do głosowania nad innymi wnioskami mniejszości. **Przyjęto 147 głosami przeciw 135 lewicy, P. S. L. i N. P. R. rezolucję, która wzywa rząd,** aby jeszcze przed przystąpieniem do parcelacji dóbr t. zw. poduchownych **opracował szczegółowy projekt uposażenia w ziemię poduchowną, aż do jej wystarczalności, duchowieństwa i służby kościelnej we wszystkich diecezjach,** w których dobra poduchowne się znajdują (t. j. w b. zaborze rosyjskim. Red.).

Zaopatrzenie w ziemię organistów, zakrystjanów i funkcjonarjuszów kościelnych.

Rezolucję pos. Błażejewicza (Chrz. Dem.) i **pos. ks.** Styczyńskiego (Zw. lud. nar.) przyjęto 187 przeciw 95, wzywającą rząd, ażeby opracował projekt **zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjanów i innych funkcjonarjuszów kościelnych z zapasów ziemi poduchownych, będących obecnie w posiadaniu rządu, a przeznaczonej na parcelację.** W razie braku ziemi, **rząd wyznaczy odpowiedni ekwiwalent pieniężny.**

Podniesienie uposażenia duchowieństwa.

Następnie przyjęto 147 głosami przeciw 119 rezolucję pos. Błażejewicza (Chrz. Dem.), ażeby rząd przystąpił do **opracowania odpowiednich ustaw, mających na celu podniesienie uposażenia;** głosami 137 przeciw 120 lewicy, N. P. R., P. S. L., przyjęto rezolucję pos. Dubanowicza (Chrz. Dem.), ażeby rząd w zawieraniu dodatkowem umowy, dotyczącej iure stolae, **wziął za podstawę uposażenie ustalone w projekcie Ministerstwa W. R. i O. P. z roku 1923.**

Według tabeli dołączonej do tej rezolucji, stanowisko kardynała odpowiada grupie uposażeniowej pierwszej. Arcybiskup metropolita, arcybiskup ordynarjusz z księciem biskupem krakowskim — druga grupa.

Trzecia grupa: biskup ordynarjusz, administrator diecezji i wikarjusz kapituły, albo apostolski.

Czwarta grupa: biskup sufragan, wikarjusz generalny, oficjał.

Piąta grupa: prałaci, radcy konsystorza, regensi seminarjów i kanonicy katedralni.

Szósta grupa: Członkowie kapituły, kancelarji kurji, assesorowie sądu duchownego, oraz duchowni seminarjów.

Siódma grupa: sekretarz ordynarjuszy diecezjalnych, prefekci seminarjów duchownych, wikarjusze katedralni, dyrektorowie chórów katedralnych, spowiednicy diecezjalni.

Ósma grupa: bibljotekarze, lekarze, prokuratorzy seminarjów.

9—11 grupa: kanceliści kurji, metropol. arcybiskupiej i biskupiej.

Do kategorji 5-tej proboszczowie przy kościołach parafjalnych w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Do 6 grupy proboszczowie w miejscowościach **ponad 50.000,** w znaczniejszych uzdrowiskach kąpielowych i w miastach, będących siedzibą władz wojewódzkich.

Do grupy 7 proboszczowie wszystkich innych miejscowości, rektorowie kościołów filjalnych.

Do grupy 8 rektorowie kościołów filjalnych w miejscowościach 2 kategorji.

Organiści 10 kategorji: W Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Grupa 11. Organiści w miastach ponad 50.000.

Grupa 12. Organiści w miastach mniejszych.

13. Organiści we wszystkich innych miastach.

14. Organiści kościołów filjalnych, wreszcie służba zakonna i kościelna w kościołach katedralnych.

15. W kościołach wszystkich innych.

16. Gońcy przy kurjach.

AWANTURY NA LEWICY. — MARSZAŁEK PRZERYWA POSIEDZENIE.

Kiedy głosowanie zostało ogłoszone, na lewicy rozpoczęła się gwałtowna wrzawa. Pos. Putek (Wyzw.) zwrócił się do Marszałka, chcąc głosować nad każdą poszczególną pozycją wymienionej wyżej tabeli.

Na to marszałek oświadczył, że nie może tego dokonać.

Na lewicy zerwała się gwałtowna burza, która trwała przez czas dłuższy, a prym wodziło w niej Wyzwolenie.

Wobec tego marszałek o godz. 6 wieczór przerwał posiedzenie i zwołał konwent seniorów.

ODESŁANIE REZOLUCJI POSŁA DUBANOWICZA DO KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Po posiedzeniu konwentu seniorów marsz. Rataj **zaproponował odesłanie rezolucyj pos. Dubanowicza, świeżo przyjętych do komisji budżetowej,** albowiem rezolucja ta zgodnie z art. 10 konstytucji dotyczącej wydatków państwowych, **musi być rozpatrzona przez komisję budżetową. Sejm przyjął tę propozycję.**

Następnie Sejm przyjął dwie rezolucje pos. ks. Iłkowa (klub ukr.): jedną wzywającą rząd, ażeby nie stawiał trudności w akcji duchowieństwa ruskiego greck-okatol. **o wprowadzenie celibatu,** drugą wzywającą rząd, **ażeby udzielił odpowiednich budynków na spełnianie obrzędów religijnych dla wojskowych grecko-katolickich.**

Następnie Sejm przystąpił po uchwaleniu konkordatu do rozprawy nad zniesieniem ustawy o lichwie.

WNIOSEK WYZWOLENIA O ROZWIĄZANIE SEJMU.

Na posiedzeniu sejmowem **wpłynął wniosek** Wyzwolenia **o rozwiązanie Sejmu w dniu 6 września b. r.**

WYJAZD PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI DO ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezes delegacji do rokowań polsko-niemieckich Karłowski, wyjeżdża do Berlina w przyszłym tygodniu.

PUŁK. REYNIER POWRÓCIŁ.

Gdańsk. (AW.) Powrócił ze Szwajcarji ustępujący prezydent Rady Portu pułk. Reynier i zabawi aż do chwili objęcia urzędowania przez swego następcę.

DALSZY CIĄG DEPESZ NA STRONIE 7-MEJ.

Z dnia politycznego.

Kłótnie o prezesurę „Wyzwolenia".

W „Wyzwoleniu" — wre! Pos. Fiderkiewicz (sympatyk komunistów) wystąpił! Pos. Bartel w imieniu swej frakcji oświadczył, że ostateczne wnioski wysnuje dopiero po zapowiedzianem zebraniu Zarządu gł. Pos. Poniatowski wniósł rezolucję, by się z rozwiązaniem Sejmu wstrzymać do 15 września! Przyjęto! Większością 3 głosów na 43 odrzucono wniosek pos. Wójtowicza, że „klub nie ma zaufania do prezesa Rudzińskiego". Na wiceprezesów głosowano aż trzy razy. Kandydaci nie mogli uzyskać przepisanej większości głosów obecnych. Pos. Putek otrzymał ledwo 23 głosy na 44. Wybrano taksamo pos. Wyrzykowskiego. Wybór dwóch innych wiceprezesów odroczono do „konsolidacji" w klubie.

Jak więc z powyższego widać, do zgody wśród „wyzwoleńców" daleko jeszcze. Rozpierają ich bolszewickie sympatje! Grupa Dąbskiego została „skrzywdzoną" przy obsadzaniu prezydjum. Pos. Bartel — również! Grozi „chłopskim radykałom". A, no — wiosenny przypływ sił!

P. St. Grabski przeciw „ultra-katolikom".

P. St. Grabski wygłosił we Lwowie — jak donosi „Słowo polskie" — odczyt o konkordacie na zaproszenie Młodzieży Wszechpolskiej. Podniósł w nim słusznie wielkie znaczenie polityczne konkordatu, poczem zwrócił się przeciw tym katolickim kołom, które na pewne postanowienia konkordatu patrzą krytycznie.

„Patentowani katolicy — mówił — chcą być bardziej papiescy, niż sam Papież. Są niezadowoleni z konkordatu; narzekają na Watykan, że zbyt przychylnie odniósł się do Polski, że poczynił jej zbyt wielkie ustępstwa. Ludzie ci anarchizują kler katolicki i wprowadzają dezorjentację wśród rzesz wiernych".

Nie przypuszczaliśmy, że prof. St. Grabski nie pogardza w swych przemówieniach — demagogją. Jeśli jedno lub drugie endeckie pismo każde żądanie usunięcia braków konkordatu traktuje jako akt nieprzyjaźni względem Papieża, to tę mniej zręczną demagogję puszcza się mimo uszu w przekonaniu, że zbyt się sama demaskuje, by mogła kogoś uwieść. Jeśli jednak delegat Polski do rokowań konkordatowych tak twierdzi, to należy ubolewać, że uległ demagogji swojego obozu. A cóż powiedzieć o jego zarzucie, że „patentowani katolicy" mają za złe Watykanowi, że „zbyt przychylnie odniósł się do Polski"? P. Grabski, który tę insynuację — według „Słowa polskiego" — wystosował ogólnie pod adresem „ultrakatolików", winien ją czemprędzej sprecyzować tak co do treści, jak i osób czy grup, do których ją odnosi, by się nie wydawało, że minister wyznań rozpoczyna swoje urzędowanie od nieodpowiedzialnego ataku na obóz katolicki w Polsce. Można zrozumieć zdenerwowanie p. Grabskiego z powodu krytyki dzieła, którego „magna pars fuit". Nie powinien jednak zapominać, że był także delegatem Polski, że w chwili rzucania powyższych zarzutów prawie że w kieszeni już miał nominację na ministra wyznań.

Wysokie te urzędy obowiązują, panie ministrze, do zachowania taktu i umiaru w słowach... Co wolno sekretarzowi koła ZLN. w jakiejś Wólce, to nie może uchodzić za odpowiednią metodę działania dla szefa stronnictwa i — ministra! Dystans ten należało zachować!

Wiosna faszyzmu.

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Rzym kąpie się już w ciepłych, złotoradosnych promieniach słońca, żeglującego po przestworzu kopuły z lapis lazuli. Wieczny gród w flagach i festonach czci szóstą rocznicę powstania faszyzmu. Przesunął ją o jeden dzień i łączy z niedzielą, aby nie tracić dnia roboczego i nie zubożać ojczyzny!

Już od wczesnego ranka w różnych punktach miasta zbierały się grupy faszystów wokół sztandarów transparamentów. Przez bramy wpływały fale z Castelli Romani. Wreszcie około godziny 10-tej poczęły się koncentrować w obszernej sali Augusteum.

Na trybunę wszedł sotto-duce Robert Farinacci. Żywiołowe oklaski i młody zastępca Mussoliniego począł kreślić płomiennemi słowy historję faszyzmu od roku 1919, t. j. od chwili jego powstania, aż do chwili obecnej.

Z ust generalnego sekretarza partji padły ważkie słowa, które w niedalekiej już przyszłości głębokiemi bruzdami przetną wzgórze Aventynu.

Porównując sytuację polityczną Włoch w latach tuż powojennych, z latami okresu faszystowskiego, zarzucił opozycji wprost i bez ogródek, że działała ściśle, wedle instrukcji nadchodzących z Moskwy i za jej złoto. Dążyła w ten sposób do pogrążenia kraju w otchłani anarchji, lecz na te zakusy odpowiedziała patrjotyczna większość społeczeństwa orężnym czynem, walką — no i dziś faszyzm znalazł się w odosobnieniu. Lecz właśnie w tej izolacji tkwi siła faszyzmu, bowiem twór życionośny nie wspiera się na przewrotnych warchołach, którzy w chwili niebezpieczeństwa stałą skrytobójczego sztyletu ugodziliby w arterję. Był okres, kiedy faszyzm chciał zrzucić togę dyktatora, próbując kompromisów, jednakże ten dwuletni okres, jest czasem bezpowrotnie i bezużytecznie straconym. Dziś już nie czas na kompromis! Faszyzm wznosi sztandar i rusza naprzód! Wszystkie hasła, wywieszone na sztandarze, zbliżają się szybkiemi kroki ku realizacji. Pierwszemi strzałami będą uchwały dwóch ustaw, a to: ustawy prasowej i ustawy o masonerji, których projekty już wygotowano. W ślad za niemi przyjdzie reforma konstytucji i upaństwowienie Syndykatów robotniczych, które uniezależnią się z pod wpływów partyjnych i temsamem dadzą apolitycznych, fachowych tylko reprezentantów. Różga liktorska pocznie pracować i wśród biurokracji, gdzie wszystkie stanowiska zostaną obsadzone faszystami.

— Kto nie z nami, ten przeciw nam, — a więc wichrzyciele i chwiejni pojdą precz!

— — — — — — — — —

Via Ripetta zapełniła się karnemi szeregami czarnych koszul. Od mężów dojrzałych począwszy, których piersi okryte medalami wskazywały, iż nieraz już śmierci zaglądali z bliska w oczy, na młodzi skończywszy, szły tysiączne zastępy przy dźwiękach muzyk przez Piazza del Popolo, Corso Umberto do Piazza Colonna, który szczelnie wypełniło mrowie ludzkie, tarasując wszystkie sąsiednie ulice. Przestworza napełniał turkot motorów kilkuset stalowych ptaków, które majestatycznie szybowały w atmosferze.

Na narożnym balkonie pałacu Chigi zjawił się, otoczony przyjaciółmi Mussolini, w czarnej koszuli.

Przez masę ciał zbitych przebiegł dreszcz zapału.

— Evviva!...

Żywiołowe okrzyki, sztandary się chylą, nakrycia głów lecą w górę... Evviva!... I zdawało się, że końca nie będzie tej spontanicznej, serdecznej manifestacji uczuć dla wodza.

— Czarne koszule Rzymu! — rozległy się pierwsze, początkowo przyciszone słowa, a po nich inne, już silniejsze:

— Nie mogę się oprzeć waszemu pragnieniu usłyszenia moich słów. Czynię temu zadość. Jednak nie tylko dla samej tej przyczyny, ale aby okazać, że choroba moja nie pozbawiła mnie głosu. Moja obecność w tej chwili tu na balkonie, burzy domek z kart, wzniesiony na śmiesznych „mówi się" lub innych nędznych „pogłoskach". Oprócz tego chcę wam powiedzieć, że nadeszła wiosna, a z nią Piękno. Pięknem dla mnie i dla was, to zu-

Awangarda literacka.

(Z powodu „Almanachu Nowej Sztuki" (Nr 4) i „Reflektora" (Nr 2).

Daleko poza nami została wrzawa futuryzmu polskiego; zbladły rychło tanie koncepty pseudosztuki, przeznaczone do sprowokowania i zepatowania publiczności. Przebrzmiał również szczęk „zwrotnic", nastawianych przez teoretyka poezji (i kina) Tad. Peipera w kierunku t. zw. teraźniejszości, t. j. „miasta — masy — i maszyny".

W futuryzmie — raził nas posmak płytkiej sensacji, zniechęcała arogancość i brutalność wystąpień.

W neo-futuryzmie „Zwrotnicy" — widzieliśmy już znacznie poważniejszy wysiłek, wcale rzeczowe ujęcie zagadnienia, lecz czysto materjalistyczne stanowisko pisma wobec życia i sztuki uniemożliwiało bliższe porozumienie.

Zgadzaliśmy się zawsze z koniecznością rozszerzenia zakresu środków ekspresji artystycznej, a więc uświęcenia praw maszyny, miasta i t. p. „urbanizmów" w nowoczesnej sztuce. Ale właśnie — chcąc wprowadzić nowe, nieuznawane i nieprzyjęte dotąd obrazy, nie chcieliśmy w imię swobody twórczej wykluczać innych, pozornie „ogranych" motywów. Chodzi tylko o to, aby nie ograniczać pola możliwości twórczych. Cenię więc np. „Śruby" (1925 r.) Jul. Przybosia, jako „szczerą" i dobrą poezję maszyny, ale równocześnie podoba mi się Edw. Kozikowski, opiewający, modny dziś w poezji polskiej Beskid. Eklektyzm? — Nie. Tylko umiłowanie wszelkiej rzetelnej sztuki. Niechęć do zbyt naciągniętych, „przeintelektualizowanych" doktryn; wiara, że nie teorje, jeno dzieła zostaną i... zwyciężą.

„Almanach Nowej Sztuki", którego Nr 4 ukazał się przed chwilą na półkach księgarskich, bywa czasem w sądach jednostronny — zasadniczo stoi jednak na zdrowej platformie: budowania Polski sztuką niekłamaną, mającą uczciwy związek z życiem, bez „poetycznych" mrzonek, bo poezja to nie piękne słówko, tylko nowe ujrzenie świata. — Brzmi to jak paradoks, a jednak mieści się w tem zdaniu istota sprawy. Poeta francuski, Jean Cocteau powiada analogicznie, iż poezja „odsłania, w całej potędze tego słowa": pokazuje to, „po czem serce i oko ślizga się codziennie, pokazuje pod takim kątem i z taką szybkością, aby mu (czytelnikowi) się zdawało, że widzi i wzrusza się poraz pierwszy. Jest to jedyna — twórczość dozwolona „stworzeniu".

Bardzo przejrzyście charakteryzuje rolę t. zw. nowej sztuki p. Stefan Kordjan Gacki: „Sądzę, że rola literatury w Polsce, oraz wyjątkowe warunki polityczne dają podstawę, ba! zmuszają do stworzenia sztuki par excellence życiowo twórczej, t. j. takiej, którą Nowa Sztuka wszystkich krajów sworzyć usiłuje (faszyzm — futuryzm; konstruktywizm —, komunizm). Dotychczasowa sztuka o tendencjach społecznych obracała się w wąskim kręgu „idei społecznych", Nowa Sztuka jest społeczną przez wewnętrzną formę konstruowania artystycznego. Potrzebny nam jest Grabski literatury". — Wreszcie, co ze szczególnym naciskiem podkreślamy: „Nie twierdzę, żeby Nowa Sztuka była tą jedyną możliwą drogą wyjścia. Twierdzę jednak, że szereg istotnie ważnych spraw podejmuje, spotyka je bez obłudy, jest wysiłkiem po drodze największego oporu". — I to jest prawda. Kierunek „Almanachu" niewyraźny, mglisty w I. zeszycie z ub. roku — obecnie zarysował się wyraźnie; nazwałbym go srebrną ostrogą doskonalenia się, postępu, rozwoju twórczego; ostrogą, podnietą, bodźcem, nakazem dla zaspalców i zarozumialców, sybarytów i laureatów, osiadłych godnie i dostojnie na poduszkach uznania.

„Almanach" nawiązuje bliski kontakt z najnowszą sztuką francuską; drukuje „napisany specjalnie dla „Almanacha" szkic Nicol. Beauduina p. t. „Nowe prądy poetyckie we Francji", oraz „nigdzie nie drukowany" utwór Maxa Jacoba p. t. „Bretanja z auta" (w przekładzie p. Stef. Podhorskiej — Okołów). Oto zwrotka tego wiersza:

„Granity są tu kościołami.
Ostatek nieba i twarz Boża
Przegląda się w błękicie morza
I w tej zieleni ponad nami.
Nadmorskie drzewa, las kamienia,
Wieś cała, znakiem jest milczenia,
Milczenie znakiem jest pogody
Najświętsza Panno Pocieszenia.
Chroń marynarzy od przygody!"

Świetne refleksje Jana Cocteau, wyjęte z jego książki p. t. „Le Secret professionel" oświetlają znakomicie zagadnienia współczesnej poezji. Również uwagi Stef. Napierskiego o „Lewisie i Irenie" Pawła Moranda zawierają wiele trafnych spostrze-

pełny powrót do bezkompromisowej akcji faszystowskiej, stosowanej zawsze i wszędzie i przeciwko komukolwiek bądź! Tego wy pragniecie!

Grzmot oklasków i frenetyczne okrzyki żegnały wodza.

Przemówił Farinacci:

— Faszyści! Całe Włochy i świat cały wyczekują wyniku waszej imponującej manifestacji. Należy więc wykazać dyscyplinę, a ta będzie najlepszym dowodem waszego uwielbienia dla wodza, czyli, że wszystko zakończy się bez żadnego incydentu. Faszyści! W ordynku powrócicie zaraz do waszych rejonów. Wódz powiedział... i powiedział jasno, a więc czekajcie jego rozkazów!

I popłynęły fale we wszystkich kierunkach, jednak plac przed pałacem Chigi nie opustoszał prędko. Okrzykami żegnano odjeżdżających autami pionierów faszyzmu, a Farinacci'ego, który opuścił pałac — jak zazwyczaj — pieszo, gromadnie odprowadzono do domu.

Il sotto-duce zwyciężył. Teraz wypadki na Montecitorio potoczą się szybko.

Rzym, 22 marca. **R. Toporczyk.**

Awantura w parlamencie włoskim.

Rzym. (PAT.) Mussolini zjawił się dzisiaj po raz pierwszy po chorobie w parlamencie.

Z trybuny wszyscy posłowie, oprócz komunistów, powitali Mussoliniego owacyjnie. Po uciszeniu się, powstali z miejsca komuniści, śpiewając międzynarodówkę. Śpiew ten zagłuszyli faszyści wielką wrzawą. Po przerwie i pewnem uspokojeniu się posłów, prezes Izby zabrał głos, pragnąc powitać Mussoliniego. Komuniści nie pozwolili mu jednakże mówić, przeciwko czemu zareagowali znów silnie posłowie faszystowscy, co wywołało bójkę, przyczem poseł Farinaci wyrzucił za drzwi najzaciekiejszego komunistę Damona.

Z ruchu Ch. D.

Ruch w powiecie końskim.

Znakomite postępy robi idea chrześcijańsko-społeczna w powiecie końskim. Dowodem tego jest wspaniałe zebranie Koła Ch. Dem. w Chlewiskich w dniu 22 b. m. Prócz spraw organizacyjnych, głównym tematem obrad była sprawa uposażenia robotników, którą obszernie omówił p. A. Notz, kierownik szkoły. Po rzeczowej dyskusji, uchwalono odbywać co dwa tygodnie zebrania poświęcone sprawom ekonomicznym i oświatowo-kulturalnym. Wybrany został również nowy Zarząd, do którego weszli: ks. prał. Koprowski, Siwiński, Olan, Sroczyński, Notz. W zebraniu wziął udział również delegat Zw. Chrz. Robotników z Radomia, wzywając do wytężonej pracy ideowej.

żeń, zwłaszcza odnośnie do stylu autora. Morand porównuje rzeczy konkretne z konkretnemi, mówi np. „marmurowa willa była chłodna jak szklanka wody" — odczuwa się tu — stwierdza p. Napierski — niezwykłą trafność tej metafory. Morand porównywuje zjawiska przyrody do dzieł pracy ludzkiej, np. „Mały obłok wisiał nad szczytem, jak baldachim nad głową metropolity". Dawniej, prawie zawsze, porównywano odwrotnie: uczucia, przedmioty i t. d. ze zjawiskami natury. — Nie znaczy to, rzecz prosta, iżbyśmy teraz mieli iść wszyscy za wzorem Moranda! — Nowa sztuka nie narzuca szablonu. Pewna, wspólna poetom awangardy skłonność do gwałtownej, jaskrawej „oryginalności" — może nas nie dziwić, gdy zważymy, że są to ludzie młodzi, jeszcze niezupełnie skrystalizowani duchowo. Zresztą, w porównaniu z dawniejszemi poczynaniami tych pisarzy — zauważyć trzeba bardziej istotny, szczery wysiłek twórczy.

Reprezentantem literackiej awangardy jest także lubelski „Reflektor", zbliżony przez swych współpracowników do „Almanachu". Wyróżnia się tam p. Cz. Bobrowski, który będzie dobrym krytykiem, kiedy pozbędzie się młodzieńczej zapalności sądów, oraz pozy na dojrzałość i powagę. Należałoby też odświeżyć język (uwaga pod adresem całej awangardy!), grzesznący nieraz w zaniedbaniach stylistycznych.

Reasumuję: awangarda polska zabiera się poważnie do roboty; gromadzi siły; rewiduje hasła; zaczyna pracować.

Jarosław Janowski.

Dwa głosy angielskie o Polsce.

„The Economist" atakuje granice Polski!

„Financial Times" w numerze z 16 b. m. poświęconym międzynarodowym zagadnieniom finansowym i bankowym **zapełnił całą stronicę wiadomościami z Polski.** Obok obszernych komunikatów o Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego są dwa przychylne artykuły o rozwoju bankowości w Polsce i o polskiej sanacji finansowej. Przy największym optymizmie nie można jednak przeceniać znaczenia takiej opinji: **taką samą uwagę zwrócono i na inne kraje, a że artykuły pisane są przez korespondentów danej,** więc w naszym wypadku polskiej narodowości, nic dziwnego, że **brzmią przychylnie.** Jest to zatem pożądana **oczywiście propaganda, ale nie właściwa angielska opinja.**

Natomiast angielską opinję podaje najpoważniejszy w Anglji, a kto wie, czy i nie w Europie, tygodnik ekonomiczny „The Economist" w ostatnim numerze (z 21 marca). Głos ten zasługuje na uwagę, bo z nim istotnie liczą się poważne koła angielskiej City.

Ze względu na sytuację wytworzoną niemieckiem stanowiskiem wobec gwarancji granic zachodnich i wschodnich, autor nazywa Polskę decydującym czynnikiem w sprawie międzynarodowego bezpieczeństwa. Tymczasem twierdzi dalej, że granice jej prawie wszystkie są niesprawiedliwe, to też oprócz Rumunji i Łotwy, z wszystkimi sąsiadami toczy ustawiczny spór, będąc stałym powodem fermentu i petardy, która może lada chwila wybuchnąć. Za przykład stawia Czechosłowację, która nie ma przystępu do morza, a mimo to nie **spowodowała krzywdy sąsiadów, zamykając w granicach swych znikome ilości mniejszości narodowych.** Natomiast polskie granice wytoczono, korzystając z przewagi zwycięzców, bez myśli o przyszłości i naturalnych dążeniach do odzyskania strat przez poszkodowanych.

„Polityka Poincarego — konkluduje — nie jest już polityką Francji. Uznajemy w pełni, że w ostatnim roku mniej więcej Polska spostrzegła **konieczność pokojowego współżycia z sąsiadami.** Istotnie urządzenie Wschodniej Europy jest możliwe tylko na podstawie dobrej woli. **W każdym razie nie możemy go uważać za tak święcie nietykalne (sacrosanct), jak granice, przedstawiające dobrze zakreślone etnograficzne podziały. Mogą** one stać się trwałemi z biegiem czasu, skutkiem zwolna ugruntowanej tradycji. **Tymczasem Polska stawia wszystko na kartę, gdyby stała się ośrodkiem burzy. Zdobędzie ona gwarancję przyjaznej** opinji świata tylko wtedy, jeżeli po sąsiedzku nakłoni swych sąsiadów do przyjęcia status quo".

Głos to poważny, szanowany ze wszech miar w najwpływowszych kołach angielskich. Zbytecznem jest polemizować z zarzutem niesprawiedliwych granic, dość wspomnieć, że **właśnie Czesi na 13,000.000 mieszkańców mają zaledwie 7 miljonów Czechów!** A podobnie nieścisłe są inne zarzuty angielskiego artykułu. Świadczy on raz jeszcze o małej energji naszej zagranicznej propagandy. Ale przedewszystkiem **świadczy, że sympatje dla Polski,** uznanie jej stanowiska w sprawie bezpieczeństwa granic, pomyślny stan sprawy gwarancyj, słowem sytuacja bezpieczna, **jaką nam malują nasi stróże polityki zagranicznej — to ciągle jeszcze tylko... malowanka.** A bezpieczeństwo i przyszłość kraju wymaga pewniejszych podstaw. Więc caveant consules! — bo łatwo może być zapóźno, skoro nieprzyjaciel nasz nie śpi i nie łudzi się pozorami.

Zebr.

Z prasy ludowej.

„Wyzwolenie" jeszcze pójdzie na lewo! — „Piast" o „Wyzwoleniu".

Popularne wśród ludowców różnych odcieni hasło połączenia się stronnictw ludowych poddaje ostrej krytyce p. Szczepański w „Chłopskim Sztandarze". Są to „bajki o żelaznym wilku", bo „jak można pogodzić wodę z ogniem?" Piastowcy coraz bardziej prą na prawo—twierdzi p. Szczepański — my („Wyzwol.") „coraz bardziej — i jeszcze bardziej pójdziemy (!) na lewo". Dokąd — tego p. Szczepański nie pisze. Skoro jednak „Wyzwolenie" przelicytuje już dziś socjalistów, to chyba chce się zrównać... z komunistami! „Związek Chłopski" — pisze „Sztandar" — jest organizacją do nas bardziej zbliżoną. Istotnie, jego organ „Przyjaciel Ludu" nie ustępuje w radykalizmie żadnemu pismu „Wyzwolenia". Związek Chłopski — czytamy tam — może się porozumiewać i współdziałać tylko z klasą robotniczą; natomiast z „klasą obszarniczą" żadnych układów i kompromisów być nie może, bo „pańszczyzna (!) musi się nareszcie kiedyś skończyć".

„Piast" spodziewa się, że „zjednoczenie ludu dokona się ponad głowami rozbijaczy: Dąbskich, Bryłów, bolszewizujących Fiderkiewiczów i liberalizujących radykałów Rudzińskich i Putków".

Z CAŁEGO SWIATA.

Polski koncert w Belgradzie.

W gmachu Filharmonji belgradzkiej odbył się wielki koncert symfoniczny muzyki polsko-serbskiej, w którym wziął udział polski pianista Niedzielski. Wykonanie utworów Chopina, Różyckiego i innych klasyków polskich przyjęte było entuzjastycznymi oklaskami przez publiczność.

NOWE ŚWIĘTO GDAŃSKIE. W dniu 26 bm. jako w rocznicę położenia kamienia węgielnego pod mury Gdańska w r. 1343, gmachy rządowe i budynki konsulatów przybrane były flagami. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla korpusu konsularnego.

PŁONĄCY STRUMIEŃ. W okolicach Liège w miejscowości Amblève w rzuczce.. do strumienia zapałki zapaliła się woda. Władze komunalne zajęły się tą sprawą i badają, co jest przyczyną palności tej wody.

PRZEMÓWIENIA SEJMOWE PRZEZ RADJO. Specjalna komisja Izby lordów i Izby gmin rozpatruje projekt udzielenia angielskiej kompanji broadcastingowej podawania przemówień wygłaszanych w obu Izbach. O ile wiadomo, gabinet odnosi się przychylnie do tego projektu.

KRONIKA KRAJOWA.

Polski klub literacki.

Po trzech zebraniach organizacyjnych, założono w Warszawie z inicjatywy Stefana Żeromskiego „Polski Klub literacki", należący do Związku klubów literackich, którego centrala mieści się w Londynie pod nazwą „P. E. N. Club". Celem polskiego Klubu literackiego jest: utrzymywanie i rozwijanie łączności zawodowo-towarzyskiej pomiędzy swymi członkami, utrzymywanie i rozwijanie stałych stosunków literatów polskich z literatami i stowarzyszeniami krajów obcych; czuwanie nad interesami literatury polskiej za granicą. Klub organizuje przekłady literatury polskiej na języki obce, reprezentuje literaturę polską zagranicą, organizuje stypendja na wyjazd literatów polskich zagranicę, gromadzi specjalną bibljotekę przekładów z literatury polskiej. Zgromadzenie ogólne Klubu wybrało na członków honorowych: Stefana Żeromskiego i Jana Kasprowicza. Zarząd polskiego Klubu literackiego ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — J. Lorentowicz, wiceprezesi: St. Krzywoszewski i L. Staff, skarbnik — K. Wierzyński, sekretarz i gospodarz Klubu — J. Relidzyński, członkowie — J. Kaden-Bandrowski, Boy-Żeleński, B. Gorczyński, J. Lechoń, K. Makuszyński, St. Miłaszewski i Z. Rabska. Polski Klub literacki otrzymał siedzibę na Zamku.

KARA NA BLUŹNIERCÓW. Sąd najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego, skazującego na karę do dwu lat ciężkiego więzienia trzech żydów, którzy na balu maskowym w Zamościu, przebrani za djabła, błazna i kardynała, lżyli krzyż i wywołali tem wielkie zgorszenie.

O SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO. W salach Uniwersytetu poznańskiego odbyło

się zebranie z inicjatywy „Koła Polonistów“ w sprawie sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju. Na wniosek rektora Dobrzyckiego uchwalono przyłączyć się do akcji komitetu krakowskiego i lwowskiego.

TEATRY W WILNIE NAD PRZEPAŚCIĄ. Opinja publiczna w Wilnie zaniepokojona jest możliwością rychłego zamknięcia tamtejszych teatrów polskich z powodu niemożności pokrycia przez dyrekcję deficytu, wynoszącego za okres ubiegły około 100 tysięcy złotych. W związku z powyższą sprawą delegat rządu, p. Raczkiewicz, zwołuje w początku kwietnia konferencję przedstawicieli zarządu miasta, teatrów, prasy, oraz szeregu instytucyj, w celu omówienia warunków, mogących zapewnić utrzymanie tak ważnej dla Wilna placówki kulturalnej.

STYPENDJA DLA MALARZY I LITERATÓW. Minister skarbu przyjął życzliwie projekt departamentu sztuki, aby rząd ufundował kilkadziesiąt stypendjów na wyjazdy literatów i plastyków. Wstawiono na ten cel do budżetu Min. wyznań i ośw. publ. na r. 1925 sumę 97.200 zł., co pozwoli utworzyć 27 stypendjów rocznych po 300 złotych miesięcznie. Ze względu na międzynarodową wystawę dekoracyjną, przewidywane jest w tym roku udzielenie największej ilości stypendjów malarzom, na drugiem miejscu będą literaci. Stosunek ten zmieni się w roku następnym.

WIEC OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW WOJENNYCH z całej Małopolski i Księstwa Cieszyńskiego, zorganizowanych w Tow. „Spójnia“, odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia b. r. we Lwowie. Komitet wzywa tych inwalidów ociemn. wojen., którzy jeszcze do tej organizacji nie należą, by we własnym interesie w jak najkrótszym czasie zgłosili swe członkostwa. Adres: „Spójnia“, Małopolski Związek ociemniałego żołnierza, Lwów, ul. Kleparowska 27.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA LOTNISKU. We czwartek wydarzył się na lotnisku w Ławicy nieszczęśliwy wypadek. Lądujący aparat uderzył w krzyże podpor. Marchlewskiego, który zginął na miejscu.

UPADŁOŚĆ MANUFAKTURY KINDLERA W PABJANICACH. W dniu onegdajszym sąd okręgowy w Łodzi, na żądanie firm zagranicznych ogłosił upadłość Tow. akc. manufaktury półwełnianej Kindlera w Pabjanicach. Wiadomość o bankructwie tej wielkiej firmy wywołała w Łodzi i Pabjanicach wielkie wrażenie.

ZJAZD MIAST POMORSKICH. Onegdaj odbył się w Toruniu zjazd Koła miast pomorskich. Tematem obrad były m. i.: sprawa podatku krajowego, projekt ustawy o rozbudowaniu miast i projekt ustawy miejskiej.

NACZELNYM REDAKTOREM „DIŁA“ zostaje z początkiem kwietnia Dr Włodzimierz Ochrymowicz.

NOWE PISMO W POZNAŃSKIEM. W Krotoszynie rozpoczął wychodzić dziennik p. t. „Goniec Krotoszyński“, Będzie się on ukazywał we wtorki, czwartki i soboty. „Goniec Krotoszyński“ jest pismem narodowem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA DWORCU OSOWNYM W WARSZAWIE. Wczoraj w nocy na dworcu głównym w Warszawie w poczekalni I-ej klasy wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w serce, usiłował pozbawić się życia 23-letni biuralista Wacław Leniusz. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Zgon ks. arcybiskupa Ruszkiewicza.

Ks. arcybiskup Kazimierz Ruszkiewicz, od kilku lat dotknięty ciężką chorobą, zmożony wiekiem i trudami, zmarł w ubiegłą środę w Warszawie. Był najstarszym z biskupów polskich. Urodzony w r. 1836 w Dzięciołówce na Suwalszczyźnie, kształcił się w Marjampolu i Sejnach, później w Akademji duchownej warszawskiej. Wysłany przez ks. arcybiskupa Felińskiego do Rzymu, zdobył doktorat teologji w r. 1864. Wróciwszy do kraju, został ks. Ruszkiewicz profesorem, później regensem seminarjum duchownego w Warszawie. Od 1883 roku był proboszczem parafji św. Krzyża. W r. 1884 został biskupem tytularnym beryszeńskim i sufraganem w archidiecezji warszawskiej. Papież Benedykt XV udzielił mu godności arcybiskupa nakoljeńskiego a uniwersytet warszawski ofiarował mu doktorat honorowy w uznaniu jego prac naukowych, pomieszczonych w „Przeglądzie Katolickim“, „Encyklopedji kościelnej“ i innych wydawnictwach. Ks. arcybiskup Ruszkiewicz wyświęcił 800 księży; przez pewien czas sprawował rządy diecezji, znosząc prześladowania rządu rosyjskiego.

Zwłoki ś. p. arcybiskupa spoczywają na probostwie kościoła św. Krzyża. Pogrzeb, w którym wezmą udział biskupi z całej Polski, odbędzie się w poniedziałek.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Państwowa komisja Ochrony Przyrody

w Krakowie obchodzi w bieżącym roku 5-lecie swojej działalności. Komisja, mimo braku do dziś formalnego zatwierdzenia i uchwalenia bądźto w drodze odpowiedniego rozporządzenia rządu, bądźteż w drodze ustawy sejmowej pracowała bardzo owocnie w ramach swych kompetencji i w dziedzinie ochrony przyrody położyła wybitne zasługi. W pierwszym rzędzie podkreślić należy jako jeden z najdonioślejszych faktów, porozumienie się z rzplitą czesko-słowacką w sprawie utworzenia **rezerwatu Tatrzańskiego i Czarnohorskiego, Pienińskiego i Babiogórskiego.** Komisja napotkała daleko idące zrozumienie idei w czasie współpracy z władzami centralnemi — na karb czego położyć należy w równej mierze zdobycze w postaci rezerwatów leśnych — jak zakazów tyczących **ochrony rzadkich okazów przyrody. Inwentarz** liczy **610 pozycji,** z tego flora 494, fauna 35, geologja 32, krajobraz 39 pozycyj. Komisja nie zapomniała o akcji wydawniczej, mającej na celu popularyzację idei ochrony przyrody. Dorobek wydawniczy streszcza się w 4 zeszytach ochrony przyrody, ponadto wyszło 6 prac osobnych i ukazało się 5 odbitek.

Rozprawa listopadowa w sądzie wojsk.

rozpocznie się 20 kwietnia b. r.

Sąd wojskowy w Krakowie rozesłał zawiadomienia do oficerów oskarżonych w związku z wypadkami listopadowymi, że rozprawa główna rozpoczyna się dn. **20 kwietnia b. r. o 10 rano w gmachu sądu wojsk. nr. 5 przy ul.** Montelupich. Rozprawa toczyć się będzie w sali 26, na I. p. Jako oskarżeni zasiędą: **kpt. Obiedziński, por. Skarski, por. Nowakowski, maj. Biernacki i gen. Czikel. Proces rozpisany jest na 3 tygodnie** ze względu na wielką ilość powołanych świadków. Pogłoski, jakie rozeszły się ostatnio po Krakowie o zaniechaniu rozprawy, okazują się zatem bezpodstawne, tem więcej, że w myśl wojsk. procedury karnej i Konstytucji, postępowanie karne, będące w obecnem stadjum, nie może być umorzone.

Organizacja policji w ub. roku.

Usuwanie nieodpowiednich jednostek ze stanu policyjnego. — Zmniejszenie się przestępczości.

Komenda policji okręgowej w Krakowie wygotowała sprawozdanie z działalności policji w ostatnim kwartale ub. roku i przesłała je głównej komendzie. Jak ze sprawozdania wynika, dotkliwie odczuwał okręg **braki etatowe** w stanie osobowym niższych funkcjonarjuszów. Nie licząc 117 niższych funkcjonarjuszów delegowanych do okręgów kresowych, **brak było do etatu 100 ludzi.** W okresie sprawozdawczym stworzono **nowe posterunki:** w Brzysku **pow.** jasielskiego i Padni Narodowej pow. mieleckiego, oraz ekspozyturę posterunku w Dębicy, zwinięto natomiast posterunki w Chrzanowie i Lipniku.

Przegląd chrześcijańsko-społeczny.

(Ogólno-klasowy charakter akcji chrześcijańsko-społecznej. — Kongres Federacji urzędników katol. w Paryżu. — Zjazd włoskich rolników. — Konferencja niemieckiego duchowieństwa w sprawie płacy robotniczej. — Problem międzynarodowy a chrześcijańsko-społeczna doktryna).

Akcja chrześcijańsko-społeczna od lat kilkunastu już nie ogranicza się tylko do pracy organizacyjnej wśród robotników. Ta ostatnia stanowi istotny i najważniejszy jej dział, ale nie jedyny. Włoski i hiszpański ruch chrześcijańsko-społeczny opierają się nawet głównie o syndykaty rolnicze. Ruch Niemiec, Austrji i Francji prowadzi silne organizacje urzędnicze i potworzył szereg instytucyj na korzyść „klasy średniej“, t. j. rękodzieła, handlu i drobnego przemysłu.

W dniu 8 marca b. r. odbył się w Paryżu doroczny kongres narodowy „Francuskiej Federacji syndykatów katolickich urzędników“, która wchodzi w skład ogólnego zrzeszenia zawodowych organizacyj chrześcijańskich — t. zw. Konfederacji Francuskiej Robotników Chrześcijańskich (C. F. T. C.). Federacja urzędników katolickich założona w r. 1913, posiada obecnie 141 syndykatów i jest najliczniejszą organizacją zawodową urzędników we Francji.

Sprawozdawca, p. Tessier (sekretarz jener. C. F. T. C.), przedstawił działalność Federacji w ub. roku. Dotyczyła ona obrony i poprawy warunków pracy urzędników, zwłaszcza bankowych. Federacja współdziałała w zastosowaniu ustawy o 8-godz. dniu pracy i o spoczynku niedzielnym. W końcu, Federacja brała udział wybitny w szeregu wyborów do różnych reprezentacyj zawodowych i przeprowadzała swoich kandydatów do: — Wyższej Rady Pracy, do Rad rzeczoznawców i do Lokalnych komisyj nauczania zawodowego.

Kongres wysłuchał dalej sprawozdań o współpracy z organizacjami chrześcijańskich robotników, o sytuacji ekonomicznej urzędników i o prowadzeniu propagandy na rzecz Federacji.

*

W Medjolanie odbył się znów świeżo kongres narodowy „Unji włoskich rolników“, należącej do ogólnej Konfederacji chrześcijańskich syndykatów (z końcem r. 1922 liczyła ponad 500 tys. członków). Prezes „Unji“, Dr. Giannitelli, mówił o trudnościach, które w obecnej chwili napotyka chrześcijański syndykalizm. Wśród uchwalonych wniosków zwraca uwagę wniosek stwierdzający, że „Unja włoskich rolników uważa za pierwszorzędny cel swój w obecnych warunkach starać się o rozwój chrześcijańsko-społecznego programu“.

*

Zanotować nam przychodzi znamienny głos o warunkach życia robotniczego, pochodzący z kół duchowieństwa. Mianowicie duchowieństwo diecezji Paderborn (w Niemczech), zebrane na konferencji społecznej w Bochum w dniu 2 marca 1925, przyjęło rezolucję w sprawie płac robotniczych. Stwierdzono w niej naprzód, że wytycznemi w tej dziedzinie są zasady enc. „Rerum novarum“ i wskazówki biskupiej konferencji we Fuldzie. A dalej powiedziano:

„Obecne położenie robotnika jest bezwątpienia takie, że jego dochody nie wystarczają mu na opędzenie potrzeb złączonych z mieszkaniem, utrzymaniem i życiem rodzinnem. W przekonaniu, że ostatecznym celem produkcji nie jest zdobywanie bogactwa, ale dobrobyt człowieka, bez czego niemożliwy o chętnej ze strony robotnika współpracy w produkcji, zebrani żądają:

1) płacy, któraby robotnikowi i jego rodzinie umożliwiła godne człowieka życie,

2) takiego czasu pracy i spoczynku niedzielnego, któreby mu zapewniły możność spełnienia religijnych, duchowo-obyczajowych i rodzinnych obowiązków,

3) utrzymania społecznej opieki dla robotnika i jego rodziny na czas choroby i starości,

4) nie należy podatkiem (zarówno państwowym, jak gminnym) obciążać minimalnej przez państwo przyjętej płacy“.

•

Kiedy przedwojenny okres uwagę chrześcijańsko-społecznych działaczy zajmował prawie wyłącznie problemami społecznymi, obecnie obok nich zwraca ją i na tak ważne w dobie powojennej zagadnienie stosunków międzynarodowych, „praw narodu“, wojny i pokoju. Ich rozwiązywanie — rzecz jasna — opiera się na zasadach chrześcijańskiej etyki i na encyklikach Papieskich (Leona XIII., Benedykta XV., Piusa XI.)

Zwolniono w okresie sprawozdawczym na terenie województwa krak. 19 niższych funkc. na podstawie art. 116 ustawy o państw. służbie cywilnej, 19 na własną prośbę, 7-miu z braku warunków moralnych i 1-go z braku warunków fizycznych. Komisja dyscyplinarna rozpatrywała w okresie sprawozdawczym 90 spraw dyscyplinarnych i na podstawie wniosków z tej komisji wydalono 16 niższych funkcj. ze służby polic., 2 ukarano degradacją, 42 aresztem. Ogółem ukarano w okresie sprawozdawczym 54 starszych przodowników i przodowników i 249 starszych posterunkowych i posterunkowych.

Przestępczość w okresie sprawozdawczym na terenie okręgu krakowskiego znacznie się zmniejszyła. Ogółem zameldowano 43.699 przestępstw, z tego wykryto 42.013, zatem wykryto przeszło 98%. W okresie sprawozdawczym przeprowadziły poszczególne jednostki policyjne 178 obław. W czasie tych obław aresztowano ogółem 69 osób, z tego 20 za zbrodnię kradzieży, 11 za dezercję, 4 uchylających się od powinności wojskowej, 10 poszukiwanych przez władze sądowe i zbiegłych z aresztów, 3 za napady rabunkowe i 2 za morderstwo.

Związek funkcjonarjuszów P. P. okręgu krakowskiego „Samopomoc", rozwija się pomyślnie i zyskuje z każdym dniem więcej członków. Obecnie „Samopomoc" liczy ponad 2000 członków. Do ogólnego „Policyjnego Domu Zdrowia" przystąpili wszyscy wyżsi funkcjonarjusze P. P., oraz większa część urzędników i niższych funkcj. P. P. Z funduszu uzyskanego w r. 1924, przez urządzenie zabaw i zbiórek, **zakupiono willę w Bystrej, w powiecie bialskim, którą przeznaczono na dom zdrowia.**

Sprawozdanie komendy krakowskiej, aczkolwiek jest znamienne pod względem ilości dochodzeń dyscyplinarnych wytoczonych policjantom, to jednak świadczy dodatnio o silnej władzy, która w dobrze zrozumiałym interesie narodowym trzyma się w zwalczaniu wykroczeń środków stanowczych i bezwzględnych. Nieugięte stanowisko, jakie widzimy w tępieniu nadużyć służbowych wśród organów policyjnych, daje gwarancję, że przetrzebiony należycie materjał policyjny stworzy karne szeregi ludzi, którzy podołają ciężkim zadaniom, jakie ciążą na nich jako na najważniejszej ostoji porządku i ładu wewnętrznego w Państwie.

Żyd-agitator komunistyczny

zasądzony na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, żandarmerja wojskowa w Krakowie aresztowała z końcem ub. r. szeregowca Jankiela Segala, żyda, z 1 p. wojsk. kolej., podejrzanego o szerzenie agitacji komunistycznej we wojsku. W toku dochodzeń okazało się, że Segal był organizatorem jaczejek komunistycznych i agitował wśród żołnierzy za wstąpowaniem do związków komunistycznych. Władze wojskowe wykryły szereg kółek komunistycznych, stworzonych przez Segala w Białymstoku i Wilnie.

W dniu wczorajszym stanął Segal przed sądem wojskowym w Krakowie pod zarzutem zdrady głównej. **Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych; przesłuchano około 20 świadków, którzy** złożyli obciążające zeznania dla oskarżonego. O godz. 3 po poł. trybunał wydał wyrok skazujący **Segala na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrona wniosła zażalenie nieważności.** Przewodniczył trybunałowi półk. Dr. Janczewski, oskarżał ppłk. maj. Dr. Cięciel.

Ks. Seipel z końcem lutego b. r. wygłosił w Essen wielką mowę, w której przedstawił chrześcijańsko-społeczny pogląd na sprawę rozwiązania międzynarodowych trudności. Daleki od ulegania złudzie kosmopolitycznego pacyfizmu socjalistów, jak i od rozbijającego narody nacjonalizmu, wskazał na konieczność współpracy narodów i poparcia akcji Ligi Narodów (która jednak musi być przebudowaną w duchu sprawiedliwości dla małych narodów). Swój cenny odczyt zakończył słowy: „Jakkolwiekbyśmy sobie wyobrażali nowy ustrój Europy, celem naszym musi być: — stworzenie jednolitej i pokojowej Europy, jako jedności, złożonej z różnorodności narodów; będzie ona pracowała przy użyciu niezmiernej siły duchowej i gospodarczej, o ile będzie jednolitą. Zarzućmy wszelkie uprzedzenia co do różnych dróg! Bądźmy gotowymi wejść na te, które najpewniej do celu prowadzą".

Episkopat Belgji ogłosił zbiorowy list p. t. „Pokój i braterstwo", którego zasady główne — jak donosi „Vie catholique" — pochodzą od Kard. Merciera. Patrjotyzm — głosi list — jest obowiązkiem i cnotą! Ale ma swoje granice; „jest ograniczony prawami obcych narodów i prawami ludzkości". Lidze Narodów brakuje wysokiego moralnego autorytetu, któryby jej zapewnił udział Stolicy Apost. jako największej w świecie potęgi moralnej. Dalsze części listu zajmują się teorją pacyfizmu zapominającego o prawach narodów.

W. Z.

Kraków, 28 marca.

Sobota 28: Jana Kapistrana.

Niedziela 29: Cyryla djak. męcz.

Niedziela 29: Wschód słońca o godz. 5.45, zachód o 18.26.

FEJLETON POWIEŚCIOWY p. Jerzego Brauna p. t. „Kiedy księżyc umiera", zamieszczamy na str. 10.

MIANOWANIE. P. minister przemysłu i handlu zamianował p. Piotra Kosobudzkiego, prezesa krakowskiej Izby rękodzielniczej, członkiem Rady rzemieślniczej przy Ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie. Najbliższe posiedzenie Rady rzemieślniczej odbędzie się w dniu 3 kwietnia, a omawiane będą na niem, między innemi, projekt ustawy rzemieślniczej i przemysłowej w ostatecznej redakcji rządowej, tudzież projekt organizacji dostaw rządowych.

Z POLSKIEJ AKAD. UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym: K. Moszyński: Ze studjów nad pierwotną kulturą i siedzibami Słowian; część I. O godz. 6 po poł. tegoż dnia posiedzenie Wydz. historyczno-filozof. Dr. E. Kipa będzie mówił o Metternichu na podstawie nowych materjałów.

25-LECIE AKAD. KOŁA T. S. L. Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie obchodzi w roku bieżącym jubileusz 25-letniej pracy i uprasza wszystkich byłych członków, którzy reflektują na wzięcie udziału w zjeździe i uroczystościach jubileuszowych, o nadsyłanie zgłoszeń ze swymi adresami. Uroczystości wyznaczone są na dnie 31 maja i 1 czerwca b. r. Zgłoszenia należy nadsyłać do końca kwietnia b. r. pod adresem: Akademickie Koło T. S. L., Kraków, ul. Jabłonowskich l. 12, II piętro.

BUDOWA GMACHU SĄDOWEGO W KRAKOWIE. Jak wiadomo, w budżecie państwowym na rok bieżący wstawiono większą sumę na budowę gmachu sądowego w Krakowie. Ma on pomieścić wszystkie sądy krakowskie oraz cele więzienne. Obecnie przeprowadzane są już plany budowy tego monumentalnego gmachu, który ma stanąć na peryferji miasta.

URUCHOMIENIE LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 4. Dyrekcja tramwaju krakowskiego postanowiła utrzymać w dalszym ciągu ruch na linji Nr. 4, która będzie łączyć Rynek gł. z parkiem Dra Jordana, ulicami Szewską, Podwalem i Wolską. Ruch podjęty zostanie w pierwszych dniach kwietnia b. r. i potrwa do jesieni. W czasie przebudowy linji Nr. 2, wolne wozy będą użyte częściowo na czwórce i jedynce. W ten sposób linje te zyskają na sprawności ruchu. W przyszłym roku po przebudowie linji Nr. 1 musi być rozwiązana także sprawa przebudowy linji Nr 4.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 1—1.20 zł., jaja za kopę 5.80—6 zł., za sztukę 10—11 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., gęś żywa 6—14 zł., indyk 15—20 zł., indyczka 12—14 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego 4—4.50 zł., szczupaka 5 —6zł., sandacza 4—4.50 zł., lina dużego 4 zł., wiślanych 5 zł.

NOWY SPOSÓB SYGNALIZACJI TRAMWAJOWEJ. W myśl zarządzenia Dyrekcji tramwajowej sygnalizowanie odjazdu wozów tramwajowych z przystanków odbywać się będzie nie jak dotąd za pomocą gwizdków, lecz przy użyciu trąbek. Innowacja ta zaprowadzona zostaje z dniem dzisiejszym. W najbliższym czasie urządzone będą we wszystkich wozach elektryczne połączenia alarmowe.

UCIECZKA Z ARESZTÓW MIEJSKICH. Dnia 26 b. m. nad ranem zbiegli przez wybitą dziurę w podłodze i sklepieniu z aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej następujący aresztanci: Kapusta Władysław, lat 27, z Czernichowa, Hajduk Jan, lat 25, z Czechosłowacji, Buchtawer Zygmunt (bliższych dat brak), Edes Lakiosz, lat 22, z Węgier, Edes Franciszek, lat 24, ślusarz z Węgier, Bakalarz Tomasz, Noworyta Władysław, lat 28, zam. ostatnio przy ul. Warszawskiej 45 i Lustig Herman, lat 21, z Lipowego, pow. Dolina.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE OGÓLNE SODALICJI PANIEN odbędzie się we wtorek 31 b. m. o godz. 6 wiecz. Zebranie wydziału w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w sali sodalicyjnej.

TRZECI WIECZÓR ARTYST. W ZWIĄZKU MŁODZIEŻY. W sobotę 28 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Związku Młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej przy ul. Krupniczej 29, trzeci wieczór artystyczny z łaskawym współudziałem prof. K. Grodzickiej, pp. K. Hoffmanowej, H. Bladowskiej, prof. Gralskiego i p. Brema.

POGADANKA DLA DZIECI. Sekcja opieki nad młodzieżą Tow. im. Piotra Skargi zawiadamia: Pogadanka z obrazami świetlnymi dla dzieci i młodzieży na temat „Rzym i Watykan i obrazy z Męki Pańskiej", odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 3 po poł., w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Wstęp wolny.

GOTUJ GAZEM, A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY!

Dnia 26 marca b. r. odbył się 17-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na kuchni szafkowej 3-płomiennej ugotowano obiad w naczyniach czarnych polewanych, stanowiących komplet. Obiad składał się: z 3 i pół litra zupy ogórkowej, 1 kg. makaronu, 1 kg. marchewki, 1 i pół kg. kompotu z morel; prócz tego zagrzano 2 litry wody. W szabaśniku tejże kuchni upieczono 1 kg. tortu orzechowego w dwóch formach. Zużyto 1.040 litr. gazu za 36 gr.

Pozatem upieczono: Na ruszcie 5 kotletów wieprzowych (1 kg.) bez tłuszczu, przy zużyciu gazu 310 litrów za 11 gr. W szabaśniku III upieczono 2 i pół kg. ryby (karpia) przy zużyciu 474 litr. gazu za 16 gr. W szabaśniku IV upieczono 1 kg. ciastek kruchych „amonjaczków", zmieniając 4 blachy po kolei; gazu zużyto 503 litr. za 18 gr. W rondlu „Prodige", zastępującym szabaśnik i nadającym się do każdej, nawet 2-płomiennej kuchenki gazowej, upieczono tort t. zw. „Marmurkowy" przy zużyciu 155 litrów gazu za 5 i pół gr.

Całkowity koszt gotowania i pieczenia wyniósł 97 i pół gr.

Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek dnia 2 kwietnia b. r., punktualnie o godz. 5 po poł. Wstęp wolny.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota po poł.: „Szklana góra".

Sobota wieczór: "Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).

Niedziela po poł.: „Szklana góra".

Niedziela wieczór: „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).

Poniedziałek: "Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).

Wtorek: "Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Sobota: Po południu „Perły Kleopatry"; wieczorem „Cloclo".

Niedziela: Po południu „Hrabina Marica"; wieczorem „Cloclo".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po południu „Nasi najserdeczniejsi"; wieczorem „Zwierzątko".

Niedziela: o godzinie 4 po południu: „Nasi najserdeczniejsi" (ceny zniżone), — o godzinie 8-mej wieczór: „Zwierzątko".

Poniedziałek: „Zwierzątko".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 29 b. m.: Vasa Prihoda, skrzypek.

Wtorek 31: Chór jugosłowiański „Obilić".

Czwartek 2 kwietnia: Bronisław Huberman.

WANDA: „Krwawy tron Dożów weneckich".

SZTUKA: „Zemsta Faraona Tutankhamena"; 6 aktów.

PROMIEŃ: „Nanuk Eskimos", dramat w 7-miu aktach.

UCIECHA: „Iskor", tragedja w ośmiu aktach z prologiem.

REDUTA: „Biała niewolnica", w roli głównej prześliczna Amerykanka Priscilla Dean, jako niedościgniona kobieta-bohater! 9 wielkich aktów programu! Ponad program wesoła 2-aktowa komedja.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po południu po raz 15-ty, jutro po raz 16-ty powtórzenie „Szklanej góry". Na repertuarze wieczornych spektakli pozostaje jeszcze do końca miesiąca „Don Juan" z udziałem Józefa Węgrzyna.

BALET WIEDEŃSKIEJ OPERY wystąpi 6 i 7 kwietnia b. r. w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej. Zespół złożony z 12 pierwszorzędnych tancerek z prof. Godlewskim, znakomitym baletmistrzem, na czele. Program na każdy dzień inny.

GRAND GUIGNOL W „BAGATELI". Słynny teatr paryski „Grand Guignol" został pozyskany przez dyrekcję „Bagateli" na dwa tylko występy: w dniach 30 i 31 b. m.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 29 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 chór Kursów naucz., pod kierunkiem prof. Fr. Koniora, wykona mszę Moniuszki z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego.

NEKROLOGJA.

† Ks. Franciszek Rajczan, proboszcz w Łapszach Wyżnych na Spiszu, ur. w r. 1864, wyświęcony 1887 r., zmarł w dniu 3 b. m. Pogrzeb odbył się w dniu 5 b. m. przy udziale licznego duchowieństwa. Zmarłego żegnał serdeczną przemową ks. prałat Madej, prob. z Białki tatrzańskiej.

† Stanisław Kuszyna, przewodniczący wydziału sądu okręgowego w Warszawie, zmarł nagle 22 b. m. Ś. p. Zmarły był dobrym Polakiem, gorąco miłującym kraj obywatelem. Wszystkie siły poświęcał służbie Rzeczypospolitej aż do chwili ostatniej, gdy serce — przy wytężonej pracy — odmówiło mu posłuszeństwa. — Cześć Jego pamięci!

Ze sportu.

Przed mistrzowstwami Polski.

System „trzy po trzy".

W najbliższą już niedzielę, t. j. 29 bm. zaczną się międzyokręgowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. Nie od rzeczy tedy będzie przypomnieć system, według którego rozgrywki te będą się odbywały. System ten jest pięknie a trafnie zwany systemem „trzy po trzy".

Cała Polska jest bowiem podzielona na trzy grupy, a do każdej z nich należy trzech mistrzów okręgowych. A więc grupa I.: 1) Kraków (mistrz Wisła), 2) Górny Śląsk (Amatorski K. S. — Katowice), 3) Łódź (Ł.K. S.); grupa II.: Warszawa (Polonia), 2) Poznań (Warta), 3) Toruń (T. K. S.); a wreszcie grupa III.: 1) Lwów (Pogoń), 2) Lublin (Lublinianka) i 3) Wilno (Pogoń).

Każda z tych grup wyłoni z siebie mistrza grupy. Kto nim będzie? Na wschodzie z pewnością Pogoń lwowska, a w dwóch innych grupach przypuszczać trudno i... niebezpiecznie. Odważamy się jednak przyjąć, że będą nimi Wisła krakowska i poznańska Warta. Otóż kluby te rozegrają znowu każdy po cztery zawody i ten, który otrzyma największą ilość punktów uzyskuje tytuł mistrza Polski.

I znów pytanie, na które niebezpiecznie odpowiadać: Kto nim będzie? Bezsprzecznie największe szans ma Pogoń, a na drugiem miejscu Wisła. Warta jest wogóle jakoś dziwnie „niewyrażona", świadczą o tem choćby ostatnie jej klęski.

Każdy jednak sport wogóle, a piłka nożna w szczególności lubuje się w niespodziankach. To też nie o to mi idzie, aby bawić się w sportowego kabalarza, ale chciałbym się zająć samą techniczną stroną systemu „trzy po trzy" i podać krótko głosy prasy.

Otóż okazuje się, że system ten ma samych... przeciwników. Do najzaciętszych zaś należą lwowianie. W walce przeciw niemu wysuwa się szereg argumentów. Powiada się, że jest on wysoce niepraktyczny, że poziom sportowy niektórych mistrzów jest jaskrawo nierówny i wysuwa się projekt utworzenia Ligi. Trudno odmówić słuszności tym argumentom. Przecież w grupie wschodniej zeszli się dziwni mistrzowie: dwie Pogonie, z których jedna godnie piastuje tytuł mistrza Polski, a druga wraz z mistrzem Lublina przedstawiają siłę równą, lub niewiele większą od przeciętnej krakowskiej klasy B. Różnice w innych grupach nie są tak jaskrawe, ale są.

W drugiej znów strony nie mogą rozgrywać mistrzostw kluby, które są bezsprzecznie silniejsze od mistrzów niektórych okręgów, ale które w swoim nie uzyskały mistrzostwa. A więc Cracovia w Krakowie, Czarni we Lwowie i t. d. Utworzenie Ligi dałoby im możność ubiegania się o tytuł mistrza Polski, do czego zresztą mają pełne kwalifikacje.

Narazie jednak trudno rozstrzygać tę sprawę. Już za dwa dni bowiem Wisła rozegra zawody w Łodzi z Z. K.S., należy jej tylko życzyć szczęścia, a systemowi „trzy po trzy" rychłej, a bezbolesnej śmierci. **Krak.**

* * *

Pogoń (Katowice)—Wisła. T. S. Wisła jest w tem szczęśliwem położeniu, że rozporządza rezerwoarem doskonałych graczy i jest w stanie w jednym dniu wystawić dwie równorzędne drużyny. Licząc się z tym faktem, Wisła ułożyła w ten sposób swój sezon sportowy, że gdy jedna drużyna wyjeżdża poza Kraków — druga jej równorzędna gra równocześnie na własnem boisku. I tak, w niedzielę występuje Wisła do walki równocześnie na dwóch frontach: w Łodzi przeciwko Ł. K. S. i w Krakowie przeciwko Pogoni z Katowic. Eksmistrz G. Śląska jest drużyną przebojową i ostro grającą i rozporządza wysoko stojącą techniką. Zawody odbędą się w niedzielę godz. 11 przed południem, na boisku „Wisły".

KALENDARZ SPORTOWY.

Niedziela 29 b. m.: **Pogoń** (Katowice)—Wisła. Boisko Wisły, godz. 11 przed południem.

Bratislava—Cracovia. Boisko Jutrzenki, godz. 3.45 po południu.

SPORTOWE ZAWODY ZAGRANICZNE.

Budapeszt. (PAT.). W zawodach reprezentacyjnych drużyn piłki nożnej Węgry—Szwajcarja zwyciężyli Węgry w stosunku 5 : 0.

Praga. (PAT.). Slavia—F. T. C. 6 : 0

TELEGRAMY.

Ameryka sonduje opinję

w sprawie konferencji rozbrojeniowej.

Nowy Jork. (PAT.). Mąż zaufania Coolidgea Steans, udaje się w czwartek do Włoch. Zamierza on zwiedzić całą Europę.

Twierdzi on wprawdzie, że odbywa podróż dla odpoczynku i nie otrzymał żadnego zlecenia natury politycznej, jednak mimo tych jego zapewnień utrzymuje się przekonanie, że celem jego podróży jest sądowanie opinji w Rzymie, Paryżu i Londynie w sprawie konferencji rozbrojeniowej.

Konferencja rozbrojeniowa nie przyniesie wyników.

Waszyngton. (PAT. Reuter). Prezydent Coolidge obradował z senatorem Borah, przewodniczącym komisji spraw zagranicznych, nad kwestją zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Borah oświadczył, że obecna sytuacja w Europie nie rokuje, by konferencja taka przynieść mogła pozytywne wyniki.

GABINET STANÓW ZJ. O SPADKU KURSÓW.

Waszyngton. (PAT.) United Press. Gabinet zebrał się na posiedzenie z powodu spadku kursów na giełdzie. Najbardziej znane walory straciły po 40 do 50 punktów. Ogólne straty z powodu spadku kursów obliczają na miljard dolarów. Hoover, Meller i Daves zapewnili Coolidgea, że stosunki gospodarcze w kraju są zdrowe i że niedawna jeszcze spekulacja giełdowa nie zaszkodziła gospodarce.

Litwa się wciąż zbroi.

Kłajpeda. (PAT.). Do Kłajpedy przybył statek włoski z bronią i amunicją dla armji litewskiej, zakupioną we Włoszech za 30 miljonów lirów. Ogółem przywiezionych zostało 50.000 sztuk karabinów i 8 miljonów naboi.

KŁAJPEDZKA RADA PORTU ROZPOCZYNA PRACĘ.

Kłajpeda (PAT.) Kłajpedzka rada portu w składzie: przewodniczącego Kjelstrupa i dwóch członków rozpocznie w tych dniach swe prace w komplecie.

Dwaj członkowie rady portu poczynili już prace przygotowawcze, m. i. prowadzili rokowania z kłajpedzkimi przemysłowcami drzewnymi w sprawie spławu drzewa po Niemnie na podstawie projektu rządowego o tranzycie drzewa.

Kurdowie pobici.

Paryż. (PAT.). Według doniesienia z Angory, oddziały powstańcze Kurdów zostały całkowicie pobite na wschód od Tygrysu. Powstańcy opuścili w popłochu cały szereg zajmowanych przez nich miejscowości, ponosząc w walkach bardzo ciężkie straty. Między innymi Turcy odzyskali z powrotem Warto.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 27.50, Londyn 24.81, Nowy York 5.183, Belgja 26.65, Włochy 21.20, Hiszpania 73.50, Holandja 206¾, Berlin 1.234, Wiedeń 73, Sztokholm 139¾, Oslo 81¾, Kopenhaga 94.65, Sofja 377½, Praga 15.40, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.20, Ateny 8.20, Konstantynopol 2.57, Bukareszt 247½, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 194¼. Tendencja spokojna.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 27 marca. (PAT.). Giełda. Warszawa 13615—13665.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto targowe 35.50—36, owies siewny 36—37, jęczmień 37—38, jęczmień na krupy 33—34, ziemniaki stołowe 8—8.50, do sadzenia 8.50—9. Mąka pszenna krak. 60% 63—64, mąka amerykańska patent. 64—66, mąka węgierska 65—66, mąka żytnia krak. 60% 54.50—55, mąka żytnia krak. 65% 52—53, mąka żytnia pozn. 65% 54—55. — Tendencja spokojna, obroty minimalne.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Przyszła sieć kolejowa w Polsce.

Połączenie północnej Kongresówki z Poznańskiem i Pomorzem. — Skrócenie komunikacji między Krakowem a Poznaniem. — Tajemnica nieeksploatowanej linji Tłuszcz-Małkinia.

II. Projektowane arterje komunikacyjne należy rozdzielić na trzy kategorje: pierwsze, które zostały wybudowane lub są na ukończeniu; drugie co do których budowy zostały zawarte umowy z zagranicznemi konsorcjami; i trzecie projektowane ze względów przemysłowych i handlowych.

Pierwsze z tych arteryj zostały wybudowane w latach 1918—1824 lub znajdują się w budowie i miały za zadanie połączyć sieć Wielkopolski i Pomorza z siecią Kongresówki. Są to linje:

1) Linja Strzałków—Kutno, długości 111 klm., przybliżająca Poznań do Warszawy o 94 klm. i ożywiająca zarazem bogate okolice nad środkową Wartą.

2) Linja Łódź—Kutno—Płock—Sierpc, długości 143 klm., jest wykończona prawie na odcinku Płock—Łódź. Na odcinku od Płocka do Sierpca już przed dwoma laty ukończono budowę wału kolejowego, ale obecnie ciągłe deszcze i powodzie w znacznym stopniu wpływają na rozkład wału Z linją tą związana jest

3) linja Sierpc—Brodnica, długości 55 klm., mająca za zadanie odciążenie linji mławskiej, po której obecnie odbywa się cały ruch z Pomorzem.

4) Linja Nasielsk—Sierpc—Toruń, długości 163 klm., jest przebudowywana stopniowo z wąskotorowej. Obecnie wykończony jest odcinek Nasielsk—Sierpc długości 88 klm. Na pozostałym odcinku chodzą pociągi kolejki wąskotorowej i dziwić się tylko należy, że linja ta nie została dotąd przebudowana.

Ogólna długość powyższych linij wynosi 472 klm. Przez ich budowę zaspokoi się choć częściowo „głód kolejowy" w północnej części b. Kongresówki, a zarazem wpłynie się na rozwój przemysłu, który w takich miasteczkach, jak Koło, Konin, Płock i t. p. nie mógł się rozwijać należycie ze względu na brak prawidłowego dowozu węgla.

Najważniejsze znaczenie jednak dla państwa ze względów strategicznych i gospodarczych mają linje drugiej kategorji, co do których budowy Ministerstwo kolei zakończyło pertraktacje z konsorcjami zagranicznemi.

1) Linja Tarnowskie Góry—Herby—Wieluń—Podzamcze o długości około 151 klm., ma na celu uniezależnienie Polski od Niemiec i uwolnienie nas od opłacania około 5 milj. zł. rocznie za tranzyt via Kluczbork. Linja ta w dodatku odległość Kraków—Poznań zmienia z 999 klm. na zaledwie jakieś 410 klm.

2) Linja Wieluń—Sieradz—Koło—Inowrocław, długości około 300 klm., połączy zagłębie węglowe z Pomorzem, skracając przytem linję Gdańsk—Kraków z 681 klm. na 608, podczas gdy obecnie pociągi idą przez Poznań, robiąc aż 712 klm.

3) Linja Warszawa—Radom—Tarków—Jakubowce (względnie Ostrowiec), o długości około 200 klm., umożliwi lepszą komunikację stolicy z Małopolską, skracając dotychczasową odległość z 300 na jakieś 252 klm. Na razie jednak mowa jest tylko o budowie linji Warszawa—Radom długości około 100 klm., która skróci drogę do Radomia o 79 klm., a przez wybudowanie linji

4) Miechów—Kraków 41 klm. drogę do Krakowa o 50 klm., a poza tem przyczyni się do odciążenia linji Warszawa—Ząbkowice—Kraków, która odtąd będzie przeznaczona dla pociągów w kierunku Katowice—Dziedzice.

5) Linja Warszawa Pilawa Łuków Parczew—Chełm—Hrubieszów—Włodzimierz—Łuck, długości 400 klm., przybliży stolicę do Wołynia i Chełmszczyzny. Linja ta w kilku odcinkach jest gotowa i tylko pozostają do budowy odcinki Pilawa—Łuków klm. 48, Parczew—Chełm klm. 65, Chełm—Hrubieszów klm. 42 i Wojnicz—Łuck klm. 48. Z odcinków tych ostatni objęty jest umową z konsorcjum angielskiem co do budowy linji Zagłębie Dąbrowskie—Kiwerce, a o pierwszy toczy się już cichy na razie bój między Łukowem i Siedlcami ze względu na na to, że linja ta posłuży do eksploatacji lasów łukowskich i stoczkowskich. Jednakże Siedlce posiadają na razie cztery dwutorowe linje w cztery strony świata, a Łuków właśnie pozbawiony jest linji w stronę Pilawy, dokąd trzeba obecnie wędrować via Dęblin lub Warszawę, bo linja kolejowa Tłuszcz—Małkinia jest nieczynna. Dlaczego? Jest to tylko tajemnica panów z dyrekcji warszawskiej! A może dlatego, żeby podkłady zgniły, a rdza zjadła żelazo. A, no z czasem zobaczymy.

O trzeciej kategorji w następnym artykule.

St. Billewicz.

Proklamacja strajku robotników rolnych.

Strajk ma się rozpocząć 30 b. m.

Warszawa. (AW.). Zarząd główny „Związku zawodowego robotników rolnych" odrzucił orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie płac. Zarząd postanowił proklamować na 30 b. m. strajk robotników rolnych, który ma objąć 5 województw b. Kongresówki i Pomorze, oraz Poznańskie. P. P. S. obiecała strajkowi całkowite poparcie polityczne.

Układ handl. z Węgrami podpisany.

W dniu 26 b. m. nastąpiło podpisanie węgiersko-polskiego układu handlowego. Układ opiera się częściowo na zasadzie największego uprzywilejowania, częściowo przewiduje zniżki tarytowe. Polska udzieliła zniżek celnych dla szeregu węgierskich produktów rolnych, jak wino, papryka i inne, — Węgry zaś zniżek na polskie towary włókiennicze i produkta naftowe.

IMMIGRACJA WE FRANCJI.

„Journal Officiel" ogłosił statystykę immigracji siły roboczej za rok 1924. W roku tym zarejestrowano przybycie do Francji 87.927 robotników, wobec 77.071 w r. 1923, 728.976 w 1922 r. i 55.822 w 1921 r. Powyższa liczba robotników składa się z 59.105 mężczyzn, 19.198 kobiet i 9.624 dzieci. Pod względem narodowości immigrantów, najwięcej ich dostarcza Hiszpanja i Portugalja, mianowicie: — 32.265, następnie Polska — 17.749, Belgja i Holandja — 16.477, Włochy — 15.274, Czechosłowacja — 5.939, Rosja i Jugosławja — 223. Należy zaznaczyć, że znaczna część robotników są to t. zw. sezonowi, którzy po ukończeniu robót, do których sprowadzeni zostali, powracają do kraju.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI POTRWAJĄ JESZCZE 3 MIESIĄCE.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie posuwają się pomyślnie naprzód i jest uzasadniona nadzieja, pozytywnego zakończenia ich. Ze względu na olbrzymi materjał, muszą one potrwać jeszcze ze trzy miesiące. Dotąd zajmowano się głównie w ogólnych naradach nad zasadą klauzul największego uprzywilejowania, przeciwko czemu Niemcy podnoszą objekcję. Pracują komisje: redakcyjna, transportowa, celna, weterynaryjna i dla spraw ruchu ludnościowego.

ILE WYNOSI BILON?

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o systemie monetarnym, minister skarbu uprawniony jest do puszczenia w obieg bilonu niklowego i bronzowego w ilości 4 zł. na głowę ludności, oraz monet srebrnych w ilości 8 zł. na głowę ludności, co przy liczbie obecnej ludności Rzeczypospolitej, obliczanej na 28 miljonów, uprawnia ministra skarbu do wypuszczenia bilonu zdawkowego wszelkich rodzajów na ogólną sumę 336,000.000 zł. Tymczasem dotychczas obieg zdawkowy stanowi wartość 172,509.182 zł., co równa się 25 gr. na głowę ludności, t. j. mniej więcej połowie sumy, do jakiej wypuszczenia minister skarbu jest upoważniony przez ustawę. Dowodzi to, iż narzekania na nadmiar bilonu są niesłuszne. Do bilonu zaliczone są bilety zdawkowe, które stanowią przejściową monetę zastępczą i które w miarę zwiększania się bilonu monetarnego do ustawowej ilości, będą stopniowo wycofywane.

Kronika ekonomiczna.

WYDAWANIE AKCJI BANKU POLSKIEGO URZĘDNIKOM. Wydawanie akcji Banku Polskiego urzędnikom, którzy uczestniczyli w swoim czasie w subskrypcji tych akcji, postępuje szybko naprzód i zakończone zostanie w ciągu kilku najbliższych tygodni. Na 160.000 akcji zakupionych przez funkcjonarjuszów państwowych, wydano dotychczas przeszło 120.000, pozostaje jeszcze do wydania drobna jeszcze część akcji dla urzędników kolejowych, wojska, oraz akcje dla urzędników Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Min. Spraw Wewnętrznych (dla funkcjonarjuszów policji).

ULGI PODATKOWE. Ministerstwo Skarbu uzupełniło listę towarów, korzystających z ulg przy wymiarze państwowego podatku przemysłowego przy eksporcie następującymi wyrobami przemysłowymi: wszelkie drzewo ciosane i tarte (z wyjątkiem osikowego, forniery, klepki i dykty); kopalniaki, słupy telegraficzne i papierówka (z wyjątkiem osikowej), ałun krystaliczny, wosk ziemny i wyczeski wełniane. Ulgi te będą stosowane tylko względem tranzakcji, dokonanych do dnia 1-go marca.

Z PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO. (Mor.). Sytuacja w przemyśle młynarskim nadal bardzo zaogniona. Przesilenie zupełnie nie ustępuje. Konkurencja mąki zagranicznej daje się w wysokim stopniu odczuwać tutejszym młynom, które nie mogą się jej przeciwstawić. Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach przychodzą olbrzymie zapasy mąki amerykańskiej do kraju. Przy Związku Przemysłowców w Krakowie odbywają się stale posiedzenia Sekcji Młynarskiej, obradującej nad obecną sytuacją, których efektem ma być w najbliższym czasie podniesiony postulat o uzyskanie kredytu na stworzenie rezerw zbożowych przez młyny krajowe, ażeby w ten sposób przeciwdziałać napływowi tylko mąki zagranicznej do kraju. Sprawa ta ma wielkie znaczenie ze względu na tendencje rządu w sprawie wprowadzenia normalizacji wysoko procentowej mąki, t. j. mąki gorszego gatunku.

Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Wywóz drzewa zagranicę wzmógł się w ostatnich czasach znacznie z powodu wysokiego zapotrzebowania, jaki występuje u zagranicznych odbiorców. Wywóz ten spowodował przesilenie w przemyśle tartacznym Ponieważ tartaki nie są w stanie płacić za surowce krajowe cen uzyskanych od zagranicy, a muszą je płacić, produkcja drzewa tartego odbywa się ze stratą. (Mor.).

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych			
	ofiarow.	żądano	transakt.	transakt. z 27/3
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36	0·34	0·35
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	0.15	0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny .	0·15	0·20		
Bank Zw. Sp. Zarob.	11·50	12·00	11·75	12·40
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·28	0·32	0.30	
„Impex"				
„Pharma"	0·90	1·00		0·95
„Polski Glob" . . .	0·23	0·27		
Żegluga Polska . .	0·10	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	13·50	14·00	13·70	14·00
H. Cegielski	0·55	0·60	0·60	0·58
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·56	0·58
„Pocisk" zakł. amun.	1·15	1·25	1·25	
Parowozy	0·65	0·70	0·70	0·69
„Automotor"	0·50	0·55		
„Górka" cement. . .	17·25	17·75		17·60
Sierszańskie Górnicze	4·20	4·50		4·35
„Tepege"	1·40	1·55	1·50	1·52
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60		0·55
„Pokucie"	0·20	0·25		0·23
„Oikos"				
„Strug"	0·60	0·65		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski .	0·60	0·65		
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50		[illegible]
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25		
Ćmielów	0·45	0·50	0·50	0·50
„Krakus"	0·90	0·95	0·92	0·93
Chodorów	4·20	4·50	4·30	4·40
A. Piasecki	1·50	1·75	1·67	1·75
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25		

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Chamberlain otworzył drogę do zmiany traktatu wersalskiego

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż. (AW.). Prasa komentuje szeroko mowę Chamberlaina. „Ere Nouvelle" uważa, że Anglja odrzuci projekt paktu Belgji, Francji i Anglji, bo nie daje on równoważnika. Równoważnikiem tym są Niemcy.

„Matin" pisze, że Chamberlain sparaliżował ruchy Francji, aby nie mogła mieć swobody na wschodzie Europy.

„Echo de Paris" widzi w projektach paktu umocnienie praw niemieckich.

„Avenir" dziwi się mowie Chamberlaina wobec zbrojeń niemieckich.

„Humanite" uważa, że Chamberlain otworzył drogę do zmiany wschodniej granic Niemiec, a więc zmiany traktatu wersalskiego.

Anglja działa wbrew art. 10 Ligi Nar.

Paryż. (AW.). „Temps" omawiając mowę Chamberlaina, pisze, że jeżeli Anglja twierdzi obecnie, że nie może objąć paktem gwarancyjnym wszystkich granic, to trzeba przypomnić artykuł 10-ty paktu Ligi Narodów, który podobne zobowiązania przewiduje. Dlatego zarówno Warszawa, jak i Praga mają pełne prawo do niepokoju.

Rozumie się samo przez się, że niemieckie propozycje muszą być rozpatrzone, gdyż żaden rząd niema prawa ominąć jakiejkolwiek sposobności do zabezpieczenia pokoju. Jeżeli jednak Anglja uważa propozycje niemieckie z góry za wystarczające, wydaje się rzeczą niezbyt rozsądną, aby Niemcy zwlekały z wstąpieniem do Ligi i nie wypełniły wszystkich warunków, od których zależy dopuszczenie do Ligi.

Warunki Francji.

Paryż. (AW.). „Temps" donosi, że ambasador francuski Fleuriau, otrzymał instrukcje od rządu, które zawierają następujące punkty:

1) Uregulowanie kwestji rozbrojenia.

2) Zawarcie paktu dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

3) Całkowite zagwarantowanie przepisów dotyczących traktatu wersalskiego, a szczególnie komisji kontrolnej.

Franc. Liga patrjotów za Polską,

Paryż. (PAT.) Jak podają dzienniki, Komitet naczelny francuskiej Ligi patrjotów przyjął jednomyślnie uchwałę protestującą energicznie przeciwko wszelkiemu paktowi, któryby gwarantował jedynie granice zachodnie i zlekceważył granice Polski i Czechosłowacji. Uchwała odrzuca nawet samą możliwość zmiany terytorjalnego statusu quo w Europie wschodniej i wyraża pełne zaufanie do sojuszu francusko-polskiego i porozumienia francuskoczeskiego.

(Na czele Ligi Patrjotów stoi gen. Castelnau, przed nim zaś kierowali Ligą poeta Deroulede i znakomity pisarz Henryk Barres. — Red.).

FRANCJA NIE OPUŚCI SOJUSZNIKÓW.

Londyn. (AW.) Fancuski sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że Herriot gotów jest przystąpić do dyskusji nad propozycjami niemieckimi pod warunkiem, że gwarancje dla wschodnich sojuszników nie będą ograniczone. Głównem zadaniem dyplomacji francuskiej jest zagwarantowanie bezpieczeństwa w każdym kierunku.

Francja musi uregulować swój stosunek do Polski, Czech i Małej Ententy. Propozycje niemieckie nie dają dostatecznych gwarancyj, ale nie może ich Francja wprost odrzucać ze względu na Anglję.

Sprawozdawca konstatuje, że rokowania niełatwo doprowadzą do rezultatu.

Radiczowcy uznają monarchję.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE POS. SUTERINA W SKUPCZYNIE.

Białogród. (PAT.) (Telegr. Comp.). Na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu skupczyny złożył poseł ze stronnictwa Radicza, Suterina, ku powszechnej niespodziance następujące oświadczenie:

Naród chorwacki nie jest więcej usposobiony republikańsko, albowiem przekonał się, że w Jugosławji możliwa jest tylko monarchiczna forma rządu. Chorwacka republikańska partja chłopska nie pozostaje w żadnych stosunkach z zagranicą i nie życzy sobie tego rodzaju stosunków.

Oświadczenie przedstawiciela chorwackiej partji chłopskiej, które jest odpowiedzią na wezwanie ministra spraw wewnętrznych Maksymowicza, wywołało w całej Izbie olbrzymie wrażenie.

„Trjumfalny" wjazd Balfoura do Jerozolimy

W OTOCZENIU AUTOMOBILÓW PANCERNYCH

Jerozolima. (PAT.) Lord Balfour cierpi jeszcze z powodu przebytej choroby morskiej (?) Z tego powodu nie odwiedził on Tel Awiwu, gdzie mu miano wręczyć uroczyście dyplom obywatela honorowego. Będzie prawdopodobnie także zaniechane uroczyste przyjęcie.

Arabowie w całym kraju strajkują, z wyjątkiem tylko urzędników arabskich państwowych i gminnych. Wjazd Balfoura do Jerozolimy w otoczeniu automobilów pancernych zrobił złe wrażenie. Związek arabskiej muzułmańskiej młodzieży wystosował depeszę do „Daily Mail", w której protestuje przeciwko przybyciu Balfoura, oraz jego deklaracji, która nazwana jest w depeszy nędzną.

Arabowie nie powinni sprzedawać ziemi!

Wezwanie szeika Muzgera.

Londyn. (PAT.) (Telegr. Comp.). W meczecie Omara wygłosił dziś szeik Muzger w obecności wielkiego tłumu Arabów przemówienie, w którem ostro krytykował politykę Balfoura.

Oświadczył on, że jedynym środkiem przeciwko tej polityce jest zwarty front chrześcijan i mahometan. Nie należy jednak tracić zimnej krwi i należy się wystrzegać aktów gwałtu. Szeik wezwał w końcu zebranych Arabów, aby nie pozbywali się ziemi w ręce żydowskie, gdyż mogą przez to utracić ojczyznę.

PROTESTY ARABÓW.

Wiedeń. (Telef. wł.) Z chwilą przybycia lorda Balfoura i prof. Weizmanna do Palestyny, rozpoczął się strajk, proklamowany przez egzekutywę arabską. Robotnicy przerwali pracę, szkoły arabskie przeważnie zamknięto, podobnie jak i sklepy. Strajkują zarówno Arabowie-muzułmanie, jak chrześcijanie. Rząd zamknął szkołę prawniczą z powodu strajku.

W czasie manifestacji arabskiej, dość spokojnej zresztą, aresztowano kilkunastu Arabów. Przywódcy arabscy nawołują do spokojnego protestu przeciw otwarciu uniwersytetu. Silne oddziały wojska, ściągnięte przez rząd angielski do Jerozolimy, dotychczas nie miały powodu do wkroczenia.

Balfour przebywa w pałacu wysokiego komisarza Samuela. Z powodu jego choroby i wrogiego stanowiska ogromnej większości Arabów, program pobytu Balfoura uległ zmianie. Przemówienie swe przy otwarciu uniwersytetu zamierza podobno Balfour wygłosić po hebrajsku (!).

GRATULACJE.

Z powodu otwarcia żydowskiego uniwersytetu w Jerozolimie wysłali gratulacje Herriot, Painleve, Cecil, Snowden, natomiast Bernard Shaw w depeszy powiada, że nie może gratulować żydom zdobycia uniwersytetu, gdyż na podstawie doświadczeń w Europie nie wierzy w pożytek tej instytucji.

Z komisyj sejmowych.

USTAWA O WYŁĄCZNOŚCI PORTÓW POLSKICH DLA WYCHODŹCTWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja emigracyjna i morska przyjęła w 2 czytaniu 3 artykuł ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa.

USTAWA O POBORZE REKRUTA NA 1925 R.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja wojskowa rozpatrywała projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1925. Referował pos. Mączyński (Chrz. nar.).

W dyskusji pos. Kościałkowski (Wyzw.) wystąpił przeciwko poborowi rekruta, popierany przez pos. Polakiewicza (Wyzw.), traktując swoje wystąpienie jako votum nieufności względem ministra wojny.

Dyskusję odroczono.

O ORDYNACJĘ WYB. DLA GMIN WIEJSKICH.

Warszawa. (T-lef. wł.). W komisji administracyjnej przeprowadzono dłuższą debatę nad pluralnością ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.

Przemawiał pos. Holeksa (Chrz. Dem.), uzasadniając stanowisko Ch. D. w sprawie pluralności.

Ciężkie położenie

ukraińskiej emigracji w Czechosłowacji.

Lwów. (AW.) „Kurjer Lwowski" donosi, że emigracja ukraińska w Czechosłowacji przeżywa obecnie ciężkie przesilenie materjalne z powodu rozwiązania przez władze czeskie ukraińskich oddziałów robotniczych przy wojsku czechosłowackiem. Byli żołnierze ukraińscy wracają do obozu koncentracyjnego w Józefowie. Panuje wśród nich nędza, którą wyzyskują agitatorzy sowieccy, namawiając ukraińców do wyjazdu do Rosji sowieckiej.

Gdańsk domaga się

podniesienia udziału w dochodach z ceł.

Warszawa. (AW.) W ministerstwie skarbu toczą się rokowania z przedstawicielami Gdańska w sprawie rozdziału dochodu z ceł na nadchodzące trzechlecie. Delegacja Gdańska żąda podniesienia udziału z 7 na 14%. Na pierwszem posiedzeniu zapoznano się z materjałem.

Koła rządowe są zdania, że niema mowy o podniesieniu udziału Gdańska, lecz raczej o obniżeniu.

Pożyczka gdańska.

Gdańsk. (AW.). Pisma gdańskie donoszą z Londynu, że pożyczkę gdańską w sumie półtora miljona funtów finansuje Bank Angielski Ibersebank wraz z Bankiem Helbert-Wagg. Pożyczka jest udzieloną na warunkach 7%. Jak już donosiliśmy, Rada Portu otrzyma z tej pożyczki 8 miljonów guldenów na lat 10. Sposób użycia tej kwoty zależeć będzie wyłącznie od Rady Portu.

OBRADY KOMINTERNU MŁODZIEŻY.

Moskwa. (PAT.). Jednocześnie z obradami Kominternu otwarto obrady Kominternu młodzieży, na który przybyli komsomolcy z kilkunastu państw.

WYBORY DO RAD MOSKIEWSKICH.

Moskwa. (PAT.). Przedwczoraj rozpoczęły się wybory do rad moskiewskich. Wybory zakończą się 6 kwietnia. Agitacja przedwyborcza słaba.

JERZY BRAUN. 55

Kiedy księżyc umiera.

Nawprost krater o dziwacznej budowie, najeżony mnóstwem prostych, iglastych granitowych obelisków dymi groźnie czerwonawym tumanem gazów, rozlewając niezwykłą poświatę dokoła. Potężne bloki kwarców, wapieni i porfirów sterczą tu i ówdzie, porozrzucane po bezmiernem polu magmy, spływającem w zastygłych łukach w doliny od stóp krateru Kruno. Zda się, że to jakiś przeraźliwy deszcz mineralny, jakieś gradobicie kamieni spadało tutaj z niebios niegdyś w epokach odległych, kiedy jeszcze śladu człowieka nie było na księżycu. Czy to oziębiająca się atmosfera przesycona ciężkiem, ponurem brzemieniem pierwiastków mineralnych osadzała się w ten sposób na tężejącej w gruzły i bryły skorupie, czy to rój stutysięcznych uranolitów pędzących przez przestrzenie międzygwiezdne, jako pył z roztrzaskanego katastrofą kosmiczną globu? Olbrzymie, wyższe nad szczyty gór gejzery tryskały tutaj całym lasem jeden obok drugiego, mniejsze obok większych, szumiąc tylko głucho, bo ich wściekły huk ledwo przedostawał się przez fale rozrzedzonej atmosfery. Chmury białej pary zasłaniały część nieba, buchając protuberancjami rozszalałego waru w przestwór.

Amir-Kiwi miał już dość tego widowiska okropności.

Chciał wracać, a bał się...

Nie wiedział, nie wyobrażał sobie, co się dzieje w królestwie Asaras, co czyni rycerski Nabu, jak daleko sięgają już macki zaciekłych poszukiwań, w których możliwość nie wątpił. Słudzy jego i przyjaciele pozostawili go bez wieści, na fale radjo wysyłane na północ, nie otrzymywał odpowiedzi.

Jakże tu wracać? A nuż czyhają u granic Kraju Kraterów latawce Nabu i gdy dostrzegą choć ślad jego, rozpoczną natychmiast swoje straszliwe łowy.

A pozostać tutaj dłużej oznacza śmierć, zagładę.

Te przeklęte wstrząśnienia skorupy, te wycia i skomlenia globu, te drgawki i konwulsje i gazy buchające z kraterów, lada chwila mogą się skończyć wybuchem, który zmiecie znów całe łańcuchy gór, jak żwir drobny i rozwali na strzępy nagie cielska kraterów.

A to jezioro wrzącej siarki w kraterze na południu... Ta kotłownia sił nadludzkich, która eksplodując, zaleje glob potopem pożogi. A ten mróz straszliwy, nieomal taki, jaki panuje w przestworach międzyplanetarnych, mróz, który ciało ludzkie nieosłonięte i nieogrzane sztucznie zamieniłby w mgnieniu oka w bezkształtną masę zlodowaciałego mięsa, pokrytą mnóstwem bąbli i wzdęć skóry, jak od najstraszliwszych oparzeń. A ten żar dzienny, zabijający wszelkie życie, przed którym człowiek chcąc uniknąć śmierci, zmykać wciąż musi do cienia.

A ta okropna próżnia bezpowietrzna, któraby śmiałka chcącego bez kostjumu stawić jej czoło, zadławiła natychmiast, wysysając zeń odrazu krew i życie... Gdy zabraknie w cylindrach cudownego, rozkosznego tlenu, co będzie? Strach pomyśleć. Śmierć, śmierć! Potoż uciekł tu z tą dumną, oporną dziewczyną, której wszystkiemi zmysłami pożądał? Do której objęć tęsknił, jak szaleniec, której pocałunek przyprawiłby go o zawrót głowy, której pieszczota spaliłaby mu nerwy, a która, jak mściwe, złe zwierzątko odtrącała go wciąż od siebie, kąsając ostrymi zębami, gdy się zanadto zbliżył.

Amir-Kiwi aż warknął.

Nerwy jego odmawiały już posłuszeństwa.

Rozstrajało go jeszcze to straszne, czarne niebo, usiane miljonem mikroskopijnych punkcików gwiezdnych, których głębokość i odległość w przestworze doskonale dawała się odróżnić. To słońce, wściekła, żółto płomienna kula, oślepiająca na tle zupełnej czerni i Ziemia, kolosalna, mętna bania otulona woalem atmosfery, błyszcząca matowo na firmamencie, tak dziwnie namacalna i okrągła, że chciało się krzyczeć z trwogi, patrząc na nią. Och, to niebo, zawsze jednakowe, czy w noc, czy we dnie, to brutalnie drapiące nerwy niebo.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.